Nr. 82. We Lwowie, — Niedziela dnia 10. Kwietnia 1887. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. po 7 złr. 50 ct.
„ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Kopernika liczba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar" ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt. Stubenkastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem od

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów d. 9. kwietnia.

Pisma staro- i młodoczeskie podają nadzwyczaj ciekawy telegram z Petersburga d. 7. bm. tej treści: „Urzędowy *Prawit. Wiestnik* ogłasza relację, przedłożoną carowi przez naczelnego prokurora św. synodu, Pobiedonoscewa o położeniu kościoła prawosławnego w Austrji, mianowicie, że kościół ten jest w Austrji zaledwo tolerowany, że przechodzeniu na wiarę prawosławną stawiane bywają najcięższe przeszkody, że katolicyzm szerzy się z krzywdą prawosławia między węgierskimi Serbami i Rumunami, tudzież w Bośnii, Hercegowinie, Węgrzech i Dalmacji, zwłaszcza zaś pomiędzy unitami ruskimi w Galicji propaganda katolicka coraz śmielej podnosi głowę".

Jakie wrażenie w obecnej zwłaszcza chwili wywrze w Rosji publikowanie tego urzędowego aktu w najwyższym urzędowym organie rosyjskim — łatwo się domyśleć. Co powiedzą na to we Wiedniu i Peszcie, nie możemy przepowiedzieć, ale to jest pewnem, że rząd niemiecki nie puściłby tego płazem — zwłaszcza, gdy wszystkie twierdzenia p. Pobiedonoscewa jedno za drugiem są skłamane, i rzecz ma się w istocie wręcz przeciwnie.

Dalej donosi wspomniany telegram, że car na osobnem posłuchaniu przyjmował sekretarza słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności Aristowa, który niedawno temu obchodził dziesięcioletni jubileusz swego sekretarstwa. Car wysłowił się o czynności Towarzystwa i jego sekretarza z zupełnem uznaniem, i nadał Aristowowi order św. Włodzimierza.

Jaką czynność owe „słowiańskie" Towarzystwo „dobroczynności" rozwija zwłaszcza w Galicji, na Bukowinie i we Węgrzech, to aż nazbyt wiadomo, i ciekawą illustracją do niej był wiadomy adres moskalofiliów lwowskich do Aristowa właśnie z powodu owego jubileuszu.

Należy przytem zważyć, że osobne posłuchanie jest to najwyższy zaszczyt, który się dostaje tylko książętom krwi i w ogóle dostojnikom najwyższego rzędu.

Fakta te na każdy sposób dowodzą przynajmniej, że rozgłaszana niedawno temu pogłoska o zawiązywaniu się ściślejszych stosunków między Austrją-Węgrami a Rosją, żadnej niema podstawy.

Z powyższemi wiadomościami należy połączyć doniesienie *Tagblattu* Szepsa z Petersburga, że kilku rosyjskich kapitalistów, zachęconych przez ministra finansów, ofiarowali złożyć trzy miliony rubli na rzecz ruskiego Banku we Lwowie, oraz na krzewienie rosyjskiego języka i szyzmy w austro-węgierskiej monarchii.

Dotychczas wiedzieliśmy tylko, że wspomniany bank kryłoszański nanowo popadł w krytyczne położenie, i że dyrektor jego Kośnierski udał się po ratunek do Petersburga. Wspomniemy przy tej okoliczności, że mieliśmy doniesienie, iż podobny adres jak do Aristowa, wysłali moskalofile nasi także do Wysznegradzkiego. Była to jednak zapewne tylko nowa żebranina. Co prawda, ichmość moskalofile suto każą sobie płacić.

Pester Lloyd podaje komunikat, oświadczający, że wiadome odszczególnienia orderowe wyższych dostojników ministerstwa wojny wcale niemają związku z tworzeniem landszturmu, pracami bowiem co do niego zajmują się oba ministerstwa obrony krajowej i są one dopiero w toku. Natomiast przygotowania do ewentualnej mobilizacji armii i landwery, w grudniu poczęte, można już od kilku tygodni uważać tak jak za wykończone; przyczem wojsko i zakłady wojskowe okazały się pod względem organizacyjnym, administracyjnym i materjalnym w tak świetnym stanie, iż minister wojny mógł na ostatniej, nadzwyczajnej sesji delegacyjnej z dumą oświadczyć, że nigdy jeszcze siła zbrojna monarchii, odkąd istnieje, nie była tak doskonałą i gotową jak obecnie. Otóż z oświadczeniem takiem mógł minister wojny wystąpić tylko dzięki nadzwyczajnemu, pod brzemieniem najwyższej odpowiedzialności wysileniu swoich długoletnich towarzyszy, których też obecnie do odszczególnienia przedstawił najwyższemu hetmanowi.

Z wiedeńskich kół akademickich rozchodzi się wiadomość, że minister Gautsch zaniechał narazie myśl zwołania wielkiej ankiety w sprawie poruszonej reformy uniwersytetów. Obecnie zostaną tylko opinie ciał uniwersyteckich co do zmian w porządku nauki na wydziałach prawniczych, co do prywatnych docentur i reformy studjów i rygorozów na wydziałach medycznych drukiem ogłoszone, aby szersze koła naukowe mogły sobie utworzyć sąd co do propozycyj, złożonych w tych opiniach. Opinie te będą zapewne już w lecie ogłoszone.

Austrjacka deputacja kwotowa zawiadomiła już węgierską, że się zbierze d. 14. bm., zaczem deputacja węgierska na ten dzień do Wiednia przybyć uchwaliła.

Poniżej podajemy wiedeńską półurzędową relację o obecnym stanie rokowań z Rumunią. Jak z Pesztu *Frmdblttt* donosi, Węgrzy są wielce rozsierdzeni rozwlekłością tych rokowań, i utwierdza się tam coraz więcej przekonanie, że lepiej pozostać w stanie beztraktatowym z Rumunią, jak zawierać traktat mniej korzystny niż inne państwa, albo swój system weterynarski i swój eksport bydła na Zachód, bez odpowiednich rękojmi narażać dla importu bydła rumuńskiego.

O rzekomej rozegranej pomiędzy Giersem i Katkowem piszą z Petersburga do *Schl. Ztg.*: „Pomimo udzielonej Katkowowi nagany, którą mógłby Giers uważać za dane zadośćuczynienie, ma on trwać dalej w zamiarze ustąpienia. Fizycznie czuje się on złamanym i nie ma chęci zajmowania nadal stanowiska, na którem cierpi dotkliwie powaga jego, i na którem — mniej lub więcej — ma on przeciw sobie ogólną opinię Rosji. Niechęć prasy rosyjskiej objawia się w jak najostrzejszym tonie, przeciw czemu nie może się oprzeć pierwszy, kierujący sprawami państwa minister.

Ostrzeżenia rządowe, dane prasie rosyjskiej z powodu jej wyuzdania, nie odniosły żadnego skutku i zdyskredytowały tylko Giersa, od którego pochodziły. Katkow stoi dziś silniej, niż przedtem, a jeśli — jak to słusznie przewidywać można — ustąpi Giers, to miejsce jego zajmie bezwątpienia polecona przez Katkowa osobistość. Mniejsza o to, kto właściwie zostanie ministrem spraw zagranicznych, gdyż rzeczywistym *spiritus rector* będzie tajny radca i dziennikarz, Katkow. Skutki powołania takiego przez Katkowa forytowanego ministra dają wszystkim rozsądnym ludziom wiele do myślenia. Mówią też, że w takim razie obudzone niedawno na nowo nadzieje pokojowe, mogą zawieść."

W odniesieniu do pogłosek o federacji państw bałkańskich piszą z Wiednia, że zachowanie się tych państw zależeć będzie od zachowania się Austrji. Gdyby przyszło kiedy do tego, iżby Austrja była zmuszoną mobilizować, to natychmiast musiałyby Serbia, Bułgarja i Rumunia mobilizować i solidarność interesów odrazuby się czynnie objawiła. Gdyby jednak Austrja nawet w razie czynnej interwencji Rosji w Bułgarji nie widziała się spowodowaną do mobilizacji, wówczas Serbia i Rumunia zapewneby także nie mobilizowały, gdyż same nie zechciałyby narażać się na starcie z Rosją, nie mając Austrji poza sobą. Konjuktury tego rodzaju są we Wiedniu przedmiotem poważnych rozmów dyplomatów, lecz na razie kończy się na rozmowach.

Paryski *Gaulois* twierdzi, że ks. Bismarka w zamierzonym napadzie na Francję wstrzymał tylko car, który działał w tym względzie pod wpływem rad Katkowa. Berlińska *Post*, zwracając się przeciw tej rewelacji *Gaulois*, pisze: „W Paryżu szukają pretekstu do usprawiedliwienia uzbrojeń. Boulanger musi pragnąć wojny, inaczej bowiem nie mógłby się ostać. Jeżeli uda mu się uzyskać przewagę nad kolegami, wówczas napadnie na Niemcy. Przygotowania ku temu są już dziś poczynione, ale Boulanger gra zakrytemi kartami, i głosi, że Francji idzie tylko o postawienie „siły obronnej." Gdyby teraz ustąpił Boulanger, toby opinia publiczna Francji uczuła pewną ulgę, a odwrotnie w razie ustąpienia Bismarka, nastąpiłaby wszędzie, a najpierw w Paryżu zniżka wszelkich papierów. Giełda jest w takim razie wiernym barometrem. Widzi ona w Bismarku najpewniejszego obrońcę, a w Boulangerze najzaciętszego przeciwnika pokoju europejskiego."

Telegraf doniósł nam wczoraj, że plemię Ghilzi w Afganistanie rzuciło się do broni przeciw emirowi Abdurrhamanowi. Że aranżerką tego powstania, wedle dobrze znanej sobie recepty, jest Rosja, nie ulega wątpliwości. Emir ma jednak nadzieje, że zbuntowanemu plemieniu sam da radę i nie będzie się potrzebował udawać o pomoc do rządu indyjskiego.

Sprawa afgańska stanie w Petersburgu na porządku dziennym; dowodzą tego nadchodzące ztamtąd wiadomości, a mianowicie, że przybyli tam pułkownicy Lessar i Kulberg, mający wziąć udział w układach o regulację granicy afgańskiej. Telegraficznie donoszą, że Rosja wzmocniła załogę na granicy Afganistanu.

Sprawa bułgarska.

Korespondent petersburski *Pol. Corr.* tak pisze o dzisiejszem stanowisku Rosji względem sprawy bułgarskiej:

„Rząd rosyjski przychodzi późno, ale zawsze jeszcze na czas do tego przekonania, że zachowanie się jego w przesileniu bułgarskiem nie było bardzo szczęśliwe. To jednak, co się stało, odstać się nie może, a ze względu na drażliwe położenie wewnątrz państwa, nie uważają tu za wskazane, przechodzić obecnie na tory innej polityki. Owszem, rząd zamierza trwać przy dotychczasowej negacji absolutnej, a mą nadzieję zyskać tem na czasie, i sądzi, że w ciągu tego wyczekiwania uspokoją się umysły i będzie można potem dotychczasowy kierunek polityki zarzucić. Wszelako pojawiły się ostatniemi dniami oznaki, że zadowalniające rozwiązanie sprawy bułgarskiej bliższem jest niż to powszechnie mniemają. Są mianowicie wszelkie podstawy do przypuszczenia, że Rosja zadowolni się skromniejszem zadośćuczynieniem, gdyż rosyjscy mężowie stanu widzą coraz jaśniej, iż opór dalszy przeciwko uregulowaniu sprawy bułgarskiej nie leży także w interesie Rosji. Ale opinia publiczna caratu dozna niejakiego rozczarowania, skoro się dowie o sposobie zamierzonego rozwiązania."

Cała ta korespondencja, trzymana w łonie zagadkowym, zdaje się zapowiadać misję ks. Łobanowa, który wczoraj wybrał się z powrotem do Wiednia.

Stoiłow znosił się w Wiedniu nietylko z hr. Kalnokim, lecz także z niektórymi ambasadorami. W rozmowie z nimi przedstawił wysłaniec rządu bułgarskiego, że chociaż ten rząd może za spokój w Bułgarji ręczyć, to przecież nie ma władzy nad sobraniem, od którego zależy i które musi być zwołanem. Jeżeli zaś mocarstwa nie zechcą uprzedzić uchwał sobrania swojemi postanowieniami, to rząd nie może dać rękojmi, czy sobranie zadowolni się przedłużeniem mandatu rejencji, czy też innemi uchwałami przesilenie zaostrzy.

Stoiłow pojedzie zapewne do Darmstadtu, lecz podróż ta będzie wyłącznie osobistą. Był on sekretarzem księcia i ma sobie za obowiązek złożyć mu uszanowanie. Obecnie o kandydaturze księcia Aleksandra nie ma mowy, lecz kwestja ta niemniej pozostaje otwartą.

Hr. Kalnoky w rozmowie ze Stoiłowem zarzucił mu, że jest otwartym wobec prasy. Na to Stoiłow odpowiedział: „Ale bo też prasa jest najlepszym przyjacielem Bułgarji."

Z Sofii donoszą, że od księcia Aleksandra przyszło mnóstwo telegramów dziękczynnych za przesłane mu gratulacje. W telegramie do prezesa ligi patrjotycznej Zacharjasza Stojanowa wyraził się książę, iż liga założoną została w porę najodpowiedniejszą do rozwiązania kwestji bułgarskiej.

Z Konstantynopola piszą do *Nowej Pressy*: „Wiadomo, że na audjencji danej rosyjskiemu ambasadorowi, Nelidowowi, wezwał go sułtan bezpośrednio, aby wpłynął na rząd rosyjski celem zaproponowania kandydata na tron bułgarski. Tymczasem nadeszły od tureckiego ambasadora w Petersburgu, Szakira baszy raporty, z których wynika, że Giers nie chce ustąpić ze stanowiska, zajętego wobec rejencji bułgarskiej.

Można zatem przewidzieć, że oczekiwana odpowiedź urzędowa Nelidowa nie wyjaśni sułtanowi ani kwestji kandydatury na bułgarski tron książęcy, ani zapatrywań Rosji na obecny ustrój rządu bułgarskiego.

Ze względu na takie stadjum, przygotowuje Porta okólnik, wyszczególniający wszelkie po dziś dzień usiłowania, przedsiębrane przez Turcję, celem stanowczego rozwiązania kwestji bułgarskiej.

Odpowiedź Nelidowa będzie — stosownie do dawniejszych życzeń Porty — podstawą tego okólnika, a choć nie spodziewa się ona po tem decydującego skutku, to w każdym razie ma nadzieję, że krokiem tym skłoni mocarstwa do wypowiedzenia swych zapatrywań i rad. Bądź cobądź, otrzyma Turcya jakąś odpowiedź, która przyczyni się może do wyświecenia kwestji. Porta nie traci zawsze jeszcze nadziei, że rząd niemiecki weźmie przecie w końcu, w interesie pokoju, całą kwestję w swoje ręce, i że znajdzie szczerego doradcę w Austro-Węgrzech, które nie mogą mieć interesu w dalszem trwaniu nieporządków w Bułgarji. Sądzą, że w końcu i Rosja nie odmówi swego współudziału, skoro tylko przekonają się w Petersburgu, że Austro-Węgry nie idą za rydwanem Anglii."

N. fr. Presse donosi z Konstantynopola, że i ajent bułgarski Wulkowicz domaga się, aby Porta wystosowała okólnik do mocarstw, w którym zażądałaby energicznie wymienienia kandydata na tron bułgarski. W przeciwnym razie musieliby Bułgarzy działać na własną rękę. Kiamil basza przyrzekł, iż temu żądaniu uczyni zadość.

Do Sofii przybył książą Czawczawadze, ajent księcia Mingrelskiego, celem agitowania za wyborem tego księcia, przyczem zaręcza, iż ks. Mingrelski jest liberałem (!)

Lwów d. 9. kwietnia.

Katkow, ten sam Katkow, który dziś stacza tytaniczną walkę z Giersem i jego zastępami, podniósł był pierwszy, że z ubiegłym miesiącem skończyło się trwanie trójcesarskiego przymierza. Był to rodzaj tryumfalnego okrzyku, jakieś *Evoe* wiosenne, iż nareszcie stopniały lody, które zakuwały Rosję w bezczynność, i że teraz potężnym, swobodnym strumieniem popłyną fale polityki panrosyjskiej.

Czy jest tak rzeczywiście, czy istotnie pękły okowy, sprzęgające Rosję, Austrję i Niemcy, czy upłynął formalnie termin umowy ustnej lub spisanej — o tem powie coś może przyszły historyk. Dziś formę i punktację układów między trzema mocarstwami pokrywa jeszcze dyplomatyczna tajemnica. Zdaje się, iż pisemnych układów nie ma już żadnych, któreby nadal pod jakimkolwiek względem Austrję, Rosję i Niemcy do wspólnej akcji zniewalały, to jednak pewna, że trwało dotąd porozumienie, uzyskane na zjazdach w Kromieryżu, w Skierniewicach, a wreszcie w Kissingen, i że ono dawało główne zarysy do polityki rzeczonych trzech mocarstw.

Czy to porozumienie trwa jeszcze?

Sądząc po większej niż dotąd swobodzie dyplomatycznej akcji Niemiec i Austrji, możnaby wnosić, że wszelka zawisłość, krępująca oba te mocarstwa wobec Rosji, została uchyloną; lecz niemal pewności nabierzemy już pod tym względem, skoro się przypatrzymy dzisiejszej postawie Rosji.

Od czasu wyjazdu Kaulbarsa z Sofii, stało się coś na pozór niezrozumiałego z caratem. Najpotężniejsze z mocarstw europejskich, siedzące z milionową armią na dwóch częściach świata, cofnęło się nagle przed kupką zadzierzystych Bułgarów. Już wówczas obudziło się podejrzenie, że jest jakiś głęboki powód, dla którego carat rosyjski musiał sobie nakazać tak nienaturalną wstrzemięźliwość. Otóż dziś staje się całkiem jasnem, że główną tajemnicą umiarkowania Rosji był fakt rychłego wygaśnięcia zobowiązań, wypływających z trójcesarskiego przymierza. Czekano na rozwiązanie rąk i doczekano go się.

I cóż się dzieje?

Austrja i Niemcy okazują się przezorniejszemi niż Rosja. Nie chcą dopuścić do chwili, w którejby przymierze trójcesarskie rozpłynęło się w nicość, nie zostawiając na swem miejscu innego dla tych państw oparcia. Austrja i Niemcy dążą zatem nietylko do poczucia się wzajemnego między sobą, lecz wciągają także Italię, i pomimo intryg przeciwnych, pomimo rozbicia się całego gabinetu włoskiego, doprowadzają do potrójnego przymierza z Włochami. Z drugiej strony, nie spuszcza Austrja z oka krajów półwyspu Bałkańskiego, i z pomocą Anglii, która przyjęła na siebie rolę przeciwwagi w całej maszynerji wpływów rosyjskich nad Bosforem, doprowadziła już dotąd, lub doprowadza szczęśliwie do wytworzenia federacji państw bałkańskich, której ostrze zwrócone jest przeciw panslawistycznej zachłanności Rosji.

Możemy półurzędowców Niemiec i Austrji pozostawić z całym spokojem przy karkołomnej sztuce dowodzeń, że potrójny alians środkowo-europejski, ma służyć ku wzmocnieniu świętego przymierza! Mało jest naiwnych,

---

„MISERERE."

Milczą spiżowe usta dumnej wieży,
Tylko czas dzwonem drogę swoję mierzy,
Z zasłony okien mrok żałobny pada,
W kirach ołtarzy wyzłacana pycha,
Suwa się rzesza rozmodlona, cicha,
Z głębi kapłanów pieśń żałośna biada,
Zmilka, i znowu rozbrzmiewa z kolei:
Miserere, miserere mei!

O, *miserere*, Człowieku a Boże!
Umęczonemu usłaliśmy łoże
I dookoła otaczamy wiernie,
Daliśmy zieleń i światła jarzące,
Śpisz jak baranek złożony na łące,
I patrzym w bok Twój przebity, w Twe ciernie,
A w sercach naszych w pokorze i skrusze,
Które Tyś przebył, pałają katusze!

Dla nas wróg Tobie urągał bezkarnie,
Dla nas w pokorze przyjąłeś męczarnie,
Dla nas śmierć oną, sromotną, straszliwą!
Już brama czyśćca ku niebu otwarta,
I już dla wiernych złamana moc czarta...
I patrzym dalej z całą wiarą żywą:
Tyś śmiercią Swoją odkupił człowieka,
A to i naród odkupienia czeka!

W Twój grób wpatrzeni, Boże a Człowieku,
Wielkim tygodniem idziemy od wieku,
I wyglądamy dokonania chwili!
Jużeśmy tyle przeszli stacyj, Panie,
Zdradę przyjaciół, wrogów urąganie,
Już my na krzyżach wrogom przebaczyli,
I już złożono nas w zamkniętym grobie —
O, *miserere*, wołamy ku Tobie!

Platon Kostecki.

54

TRÓJLISTEK.

STUDJUM CHARAKTERÓW

przez

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

— Niema innego sposobu zrażenia jej na wieki do Atanazego nad ukazanie tego listu — mówiła baronowa. — Jest to nawet obowiązkiem. Możeż ona być szczęśliwą z człowiekiem uprzedzonym, widzącym w niej wady tylko i z góry upatrującym nieszczęśliwe następstwa tego związku?

Zyglerowej żal jej było... cały tryb postępowania wydawał się jej niewłaściwym... baronowa tak gorąco go popierała, począwszy od opanowania samego listu... że przekonać jej niebyło sposobu.

Gdy Atanazy wychodził z hotelu, mając za jakie pół godziny zapukać do drzwi Balbiny, konie baronowej już stały gotowe i obie kobiety, hofratowi zakazawszy się pokazywać przed południem, pospieszyły do Balbiny.

Nie chciała ona z początku przyjąć pani Narcyzy, ale kuzynka Zyglerowa tak prosiła i błagała, że przemogła.

Balbina, wiedząc o co idzie, wychodziła do nich z mocnem postanowieniem skończenia raz tych nieznośnych rozpraw — słowem stanowczem.

Za baronową i Zyglerową, wpuszczonemi do gabinetu, w którym czekała na nich p. Balbina, drzwi się zamknęły dla wszystkich. Zapowiedziano, ażeby nie wpuszczać nikogo, dopókiby rozkaz nie został wydany. Atanazy więc, który przyspieszył odwiedziny, pomimo, że posłał z usiłuą prośbą, aby mógł być wpuszczonym, otrzymał przeproszenie tylko, i markotny wielce musiał się oddalić, czekając godziny obiadu, na który był proszony.

Baronowa ze swą towarzyszką, pochwyciwszy Balbisię, trzymały ją przez półtorej godziny, a gdy nareszcie zmęczona wyszła, odprowadzając swych gości, z twarzą zaognioną, z oczyma błyszczącemi jakąś gorączką wewnętrzną — niespokojna o nią już p. Petroneła, musiała ją, na pół prawie nieprzytomną i zbolałą, orzeźwić wodą melisy... nie mogąc ani dopytać, ani odgadnąć, co było przyczyną takiego upadku ducha..

Kilka osób proszonych było na obiad dnia tego. Balbina miała tyle siły, iż wyszła do nich i do Atanazego, ale spojrzawszy na nią, uderzony był, jak piorunem, zmienionym wyrazem jej twarzy, mowy i wejrzenia.

Wypiętnowane było w nich straszne cierpienie i z pierwszych słów Atanazy się przekonał, że ono było nietylko w związku z marzeniem dnia wczorajszego, ale z niego wypłynąć musiało.

Straszne jakieś słowo, fakt, jak nieprzełamana zapora stanęło pomiędzy nimi. Atanazy do owego listu, pisanego do Piotrowej, tak mało przywiązywał wagi, iż sobie nawet nie przypominał o jego istnieniu.

Straszliwe męczarnie znosząc przez godzin kilka, wystawiona na ciekawe wejrzenia i tłomaczenia najdziksze, p. Balbina kilku słowami dała poznać Atanazemu, iż pamięć wieczora wczorajszego na wieki zatrzeć było potrzeba...

Nie czyniła mu wymówek, nie dała poznać, że on sam był przyczyną katastrofy — przy pożegnaniu tylko łzy jej wytrysnęły z oczu i poszła je ukryć co najrychlej od oczu ludzi.

Zawód, którego doznał nieszczęśliwy Atanazy, podzielali z nim wszyscy sprawcy tego przesilenia, po którem sobie obiecywali tak wiele! Balbina oświadczyła Zyglerowej, iż prosi ją, aby się opiekować przyszłością jej zaprzestała, pożegnała znacząco p. Narcyzę i prosiła ją, aby wszelką nadzieję odjęła hofratowi.

— Nadtoście mi panie uczuć dały całe niedołęstwo moje i wady, abym kogokolwiek obarczyć śmiała brzemieniem ich... gdyby los swój chciał z moim połączyć. Nadto mi pozostało sumienia, abym ważyła się, wiedząc o tem, że nieszczęście przyniosę, dawać mu je i siebie.

Zyglerowa klękała przed nią, usiłując przebłagać i przekonać, że list ten nie miał żadnego znaczenia i był po prostu potwarzą.

— O! nie — odpowiedziała Balbina — ja najlepiej czuję sprawiedliwość, którą mi domierzono. Znał mnie najlepiej ten, co to pisał, znał pewnie lepiej, niż ja sama.

Atanazy w rozpaczy powrócił do domu, napróżno usiłując odgadnąć, co mogło być powodem tak nagłej i straszliwej zmiany. Było to dla niego tajemnicą niezgłębioną. Łamał sobie głowę napróżno. Posłał zaraz po Piotra, ale pomimo poszukiwań najtroskliwszych, nie znaleziono go nigdzie. Zniknął i wyniósł się z miasta, bo z hoteliku nędznego, w którym izdebkę pod dachem zajmował, zapłaciwszy rachunek, zabrał swój tłómoczek, a jak on zwał po staremu, toboły.

Hofrat czekający na swą opiekunkę z zaufaniem w nią i w siebie, że przy nim zostać musi zwycięztwo, jak tylko usłyszał powracającą, pośpieszył do niej, lecz nie potrzebował pytać o wypadek starań. Narcyza na schodach już wydała rozkazy, ażeby pakowano, oznajmując, że pierwszym pociągiem pośpiesznym wraca do Wiednia.

— Mój Ksawery — rzekła wszedłszy i zwracając się do niego — widziałeś sam, com czyniła, aby ci służyć, rozbiło się wszystko o niezmierną głupotę ludzi, z którymi mieliśmy do czynienia. Któż mógł podobną przypuścić? Panna Balbina mnie, tobie, Zyglerowej dała najformalniejszą odprawę, po której powrócić ani mnie, ani tobie się nie godzi... Ale przecież nie ona jedna jest na świecie, a jeśli nie czuje, że jej honor uczyniono, zwracając się do niej — nie mamy tu co robić!

Hofrat stał osłupiały.

— Możeż to być!? więc Atanazy? — zawołał.

— Atanazy także dostał odprawę, jak my, niech cię to pocieszy, — dodała Narcyza. — Sama ona oznajmiła to Zyglerowej.

Hofrat odetchnął... nieco go to w istocie pocieszało, ale wszystko razem było niewytłómaczone. — Baronowa nie chciała mu udzielić szczegółów żadnych...

— Podziękuj Bogu, iż twoje małżeństwo z nią nie przychodzi do skutku, — rzekła sentencjonalnie baronowa. Stara panna, zdziwaczała, zepsuta dostatkami, pozująca na jakąś błogosławioną.. męczennicę, byłaby ci życie zatruła. Ja w Wiedniu poszukam i znajdę istotę rozumną, znającą życia warunki, nielatającą po obłokach i stosowną dla ciebie... To nie dla nas!

Przez trzy dni p. Balbiny widać nie było, ani w jej domu, ani w kościele. Zniknięcie to mocno zaniepokoiło jej przyjaciół, wszyscy biegli się dowiadywać i odbierali odpowiedź, że pani jest chorą, ale choroba nie grozi niebezpieczeństwem.

Prosili, dobijali się do p. Petroneli, która zaledwie na chwileczkę wychodziła do nich, nastraszona, ale upewniała, iż pani jej była cierpiącą wprawdzie, lecz nie kładła się nawet do łóżka.

Nie przyjmowała nikogo.

Niewysłowiony przestrach ogarnął krewnych ubogich i tych nędzarzy, których ona wspomagała — gromadą udawali się do kościołów i dawali na nabożeństwo... W mieście pogłoski chodziły najróżnorodniejsze, a domyślniejsi z wizyt, które w ostatnich czasach odbierała p. Balbina, odgadywali jakiś kryzys przykry, którego padła ofiarą.

Szczegółów nie wiedział nikt, strapiona Zyglerowa zachowywała najupartsze milczenie.

Atanazy rzucał się, jak dziki zwierz, zamknięty w klatce, rozwścieczony, niewiedząc co począć, a niechcąc przypuścić, że wszystko było dla niego skończone. Powracał do domu Balbiny, dobijając się rozmowy, widzenia się, jednego słowa, — odprawiono go tem, że pani nie przyjmuje, potem, że chora, — naostatek nie było go już komu zameldować nawet.

Siadł więc zrozpaczony pisać do niej, błagając o tłómaczenie, o odkrycie mu jego winy. List przyniesiono napowrót z oznajmieniem, że doktor wzbraniał wszelkiej korespondencji i zajmowania się jakiemikolwiek interesami.

(C. d. n.)

którzyby na tak grubem mydleniu oczu się nie poznali. Gdyby zaś jeszcze mieli wątpliwość, ku jakiemu celowi jest ono wytworzone, wówczas przekonałoby ich coraz większe cofanie się Rosji, że tu idzie o złamanie jej wpływów, o upokorzenie kolosa, który zanadto bezwzględnie deptał już po karku Europie.

Rosja zostaje więc nagle bez oparcia. Nie czuje się jeszcze przerażoną, lecz już jest zdumiona; cofa się i namyśla. W chwili tak stanowczej zrywają się oczywiście w łonie jej różne prądy i naglą do decyzji, która może a nawet musi się stać wypadkiem niesłychanej dziejowej doniosłości. Przeciw rutynowanej dyplomacji, — która chce utartemi środeczkami zerwane nici powiązać, a po niedawnych pogróżkach nie wstydzi się dziś niezgrabnego i upokarzającego natrącania się sąsiadom z przyjaźnią — występuje z jednej strony nihilizm z bombą i rewolwerem, z drugiej, rasowy popęd zdobywczy, uosobiony w Katkowie i licznych a potężnych jego zwolennikach. Czy w tej walce bomba nihilistyczna staje samodzielnie jako trzecia potęga, czy może służy tylko jednej z dwu innych potęg — trudno rozstrzygnąć. Na wszelki wypadek ta bomba odgrywa rolę dzwonka, który nagli, ażeby kurtynę czemprędzej podniesiono.

W tej istnej walce carskich tytanów możemy się więc niebawem spodziewać wybitniejszego zwrotu. Przedewszystkiem nastąpi atak do Austrji, do jej przyjaźni, do jej monarchicznego legitymizmu, który nie może przecież odwracać się od legitymizmu carów, zagrożonego bombami nihilistów. Będzie to atak obleśny, bo odosobnieniem i niedostatecznością przygotowań militarnych wymuszony, lecz za to tem natarczywszy. — Przyjedzie z nim ks. Łobanow lub kto inny, bo w każdym razie, jakakolwiek partja na wewnątrz wzięłaby górę, od każdej z nich ataku takiego spodziewać się należy.

I cóż się wtedy stanie?

Czy Austrja zejdzie z drogi, na którą w ostatnim roku weszła? Czy da się jeszcze raz sprowadzić z torów, na których z należytą niezawisłością może nad dalszem wzmocnieniem swego mocarstwowego stanowiska pracować? Czyż mogą się znaleźć politycy, którzyby dopuszczali, iż jest jeszcze możliwym alians monarchii Habsburgów z carami, którzy muszą się kryć bezustannie przed kulą i dynamitem?

Okrzyk radości, że nie ma już przymierza świętego, staje się w ustach Katkowa blagą i szaleństwem, gdyż pokrywa niebezpieczną nicość. W Austrji atoli może wiadomość ta wywołać tylko wybuch szczerego zadowolenia, bo z piersi monarchii spada zmora, która ją wiele lat gniotła i krępowała. Spodziewamy się przeto, że jakiekolwiek byłyby pokusy, któremi zabłyśnie p. Giers lub Łobanow, okaże się Austrja wyleczoną z długoletnich złudzeń i odpowie im stanowczo: *Timeo Danaos et dona ferentes.*

Przerwa w rokowaniach handlowych
z Rumunią.

Staramy się dokładnie uwiadamiać czytelników naszych o każdoczesnym stanie spraw żywotnych dla naszego kraju, jakiemi są: podatek gorzelany, cło od nafty i rokowania handlowe z Rumunią. W dziennikach niemieckich, czeskich, węgierskich interesenci od siebie także arcyżywą toczą dyskusję w tych sprawach. I u nas taksamo bywało dawniej w każdej sprawie, nawet daleko mniej doniosłej, — dzisiaj interesenci nasi zadowalają się mowami i rezolucjami na urzędowych, a tak rzadkich zebraniach i w delegacji!... Może i prawda, że „jakoś to będzie!“

Co do obecnego stanu podaje *Stara Presse* pod d. 6 b. m. następującą półurzędową relację (główny ustęp podaliśmy już wczoraj) Przypominamy przytem, że dotychczas nie było żadnej formalnej konferencji ze spisaniem protokołu, tylko same rozhowory poufne.

„Zawiodła, pisze *Presse*, nadzieja, że jeszcze przed świętami uda się dojść do ułożenia podwalin austro-węgiersko-rumuńskiego traktatu handlowego. Odbyty dzisiaj w ministerstwie spraw zagranicznych rozhowor, był ostatnim przed świętami. Delegaci rumuńscy odjeżdżają pojutrze do Bukaresztu, chociaż się nie doszło do zasadniczego porozumienia ani w sprawie konwencji weterynarskiej, ani też w sprawie konwencji cłowej. Jestto wprawdzie tylko przerwa w rokowaniach, i delegaci rumuńscy oświadczyli, że rychło wrócą, z nowemi instrukcjami dla dalszych rokowań, — ale charakterystycznem jest to, że znowu i tym razem brak instrukcji ze strony rumuńskiej, sprowadził przerwę w rokowaniach; tudzież, że pomimo okazania ze strony Austro-Węgier największej uprzejmości co do ustępstw mających się poczynić Rumunii, jakoteż co do otwartego objawienia onych, delegaci rumuńscy, nieodrzucając naszych żądań, zasłaniali się brakiem dostatecznych umocowań.

Dzisiejszy rozhower począł się o godzinie 2. popoł. pod przewodnictwem szefa sekcyjnego, p. Szögyeniego, i brali w niej udział: wszyscy czterej delegaci rumuńscy, od ministerstwa spraw zagranicznych przewodniczący i radca br. Glanz, od rządu austrjackiego radcy pp. br. Kalchberg z ministerstwa handlu, dr. Herz z ministerstwa rolnictwa i dr. Röll z ministerstwa spraw wewnętrznych, od rządu węgierskiego radcy pp. Lipthai i Mihalovics.

Delegaci austro-węgierscy wyłuszczyli najpierw ustępstwa, jakie na mocy uchwał, zapadłych na wczorajszej naradzie obopólnych ministrów, co do importu bydła z Rumunii w porównaniu z pierwotnym projektem austro-węgierskim postanowione zostały. Treść tych ustępstw jest ta, że w razie wybuchu zarazy bydła w którym z dystryktów rumuńskich ma być zamykaną nie cała granica od Rumunii, tylko odpowiednia stacja graniczna; dalej, że, wprawdzie pod większemi obostrzeniami, dozwolonoby także importu bydła stepowego (*Weidevieh*), i że w ogóle nie stósowanoby wobec Rumunii żadnych surowszych środków kontroli nad te, jakie co do importu bydła w ogóle obowiązują.

Delegaci rumuńscy przyjęli to oświadczenie do wiadomości i oponowali przeciw dwom punktom, wszelako z oświadczeń ich wypadało wnioskować, że z zapowiedzianych ustępstw są zadowoleni.

Poczem do dyskusji nad konwencją cłową przystąpiono. Tu jednak delegaci rumuńscy oświadczyli, że nieposiadają instrukcyj, któreby ich uprawniały do sięgania poza propozycje, w ostatnim rozhoworze zakomunikowane (jak wiadomo, dotyczyły głównie ustępstw rumuńskich co do drzewa; p. r. *G. N.*), że zatem świeżych instrukcyj zasięgnąć i w ogóle ministrom swoim ustnie zdać sprawę, a przeto do Bukaresztu powrócić muszą, rumuńscy ministrowie bowiem stolicę na święta zapewne opuszczą.

Rzeczy zatem tak stoją, że dojście do skutku austro-węgiersko-rumuńskiego traktatu handlowego jest obecnie tak samo zakwestjonowane, jak w chwili przybycia tutaj delegatów rumuńskich. Ustępstwa, jakie Rumunia zapowiada co do konwencji cłowej, są zgoła niedostateczne i co do jakości i co do ilości. Pod względem tej konwencji, ograniczyły się Austro-Węgry do żądań absolutnie niezbędnych. Wobec rumuńskiej autonomicznej taryfy cłowej żądają one od Rumunii zniżenia ceł od wyrobów konfekcyjnych, metalowych, drzewa i wyrobów z drzewa, ordynarnego sukna i koców, papieru, płótna surowego, skóry i wyrobów skórzanych, ordynarnego szkła, ordynarnej porcelany (wszystkie te wyroby jednak chce i poczęła Rumunia wyrabiać u siebie i dlatego obłożyła je cłami prohibicyjnemi, a na eksporcie wielkiej ich części do Rumunii zależy Węgrom, zwłaszcza Banatowi i Siedmiogrodowi; p. r. *G. N.*), tudzież od towarów drobiazgowych. Od spełnienia tych żądań robią rządy Austrji i Węgier w zasadzie zależną gotowość do zawarcia traktatu handlowego z Rumunią, podczas gdy zobowiązanie się Rumunii do zniżenia ceł od niewielu innych towarów jest dla nich sprawą drugorzędną, i chcą to odłożyć do szczegółowych rozpraw nad konwencją cłową.

Wobec tego są zgoła niedostatecznemi propozycje rumuńskie tak co do pozycyj cłowych, które rząd rumuński dla nas zniżyć przyrzeka, jak i co do tych, których zniżenia odmawia — albowiem jeżeli pomiędzy pierwszemi znajdują się pozycje, które w naszym eksporcie niejaką rolę odgrywają, to właśnie przedmioty, dla naszego eksportu do Rumunii najważniejsze, miałyby podlegać jeneralnej rumuńskiej taryfie cłowej — na co jednak Austro-Węgry pod żadnym warunkiem przystać nie mogą i nie przystaną.

Z tego więc powodu i konwencja weterynarska wisi w powietrzu, albowiem rząd rumuński snać nie będzie się uwodził nadzieją, iżbyśmy bez zadośćuczynienia naszym żądaniom co do taryfy cłowej, spełnili przyrzeczone z naszej strony ułatwienia co do importu bydła rumuńskiego. A w tym względzie panuje najzupełniejsza solidarność między rządem austrjackim a węgierskim; i jeżeli może delegaci rumuńscy na jakowe różnice zdań pomiędzy oboma naszemi rządami liczyli, to już zapewne przekonali się, że to mylna rachuba. Br. Kalchberg, handlowo-polityczny referent austrjackiego ministerstwa handlu, dobitnie podniósł dzisiaj tę solidarność, i żywo mu potakiwali delegaci austrjaccy jak i węgierscy, — z tą okolicznością będzie się musiał liczyć rząd rumuński.

Jutro porobią delegaci rumuńscy wizyty pożegnalne a pojutrze odjadą. Oświadczenia swoje co do konwencji weterynarskiej przeszlą pisemnie. Teraz pozostaje tylko wyczekiwać, kiedy i z jakiemi instrukcjami powrócą. Terminu nie naznaczyli, tylko rychły powrót zapowiedzieli. Powrotu tego wyglądamy bez niecierpliwości. Austro-Węgry nie popełniły zgoła nic takiego, coby jakokolwiek nie licowało z ich gotowością do zawarcia traktatu z Rumunią, i właśnie w ostatnich rozhoworach posunęły się one w swojej uprzejmości tuż do tej granicy, której godność monarchii i obowiązek strzeżenia jej interesów ekonomicznych przekroczyć nie pozwala. Jeżeli rząd rumuński przewleka rokowania, to nie my, ale on niechaj się zastanowi, czy to na dobre wyjdzie jego interesom.

Dla nas to rzeczą wcale obojętną, jeżeli się spóźni wejście w życie ofiarowanych przez nas ułatwień i faworyzacyj dla importu bydła rumuńskiego, możemy nawet z nich zrezygnować. Ale jakieby następstwa dla Rumunii miało rozbicie rokowań, my rozbierać nie potrzebujemy; na to pytanie rząd rumuński niechaj sam sobie odpowie“

Sprawy wojskowe.

W karabinie repetjerowym posiada żołnierz najdoskonalszą broń palną, ale też musi więcej nabojów nosić z sobą, i potrzebuje wolniejszych ramion, aby mógł swobodnie manipulować skomplikowanym ustrojem repetjera. W tej sprawie ogłasza *Stara Presse* godny uwagi artykuł.

Niemcy, pierwsze uzbroiwszy swego piechotnika w repetjer, musiały też pierwsze pomyśleć o ulżeniu mu i odpowiedniejszym sposobie noszenia „pakunku“. W r. 1884 pruskie ministerjum wojny rozpisało znaczne nagrody na najlepsze modele hełmu, butów do marszu i taistry, i już udało się niemiecką piechotę zaopatrzyć w pakunek lżejszy i odpowiedniejszy.

Ulżenie to wynosi około 5 kilo, z czego część, jakie 1 kilo, odpadnie na amunicje przyboczną. Dogodność rynsztunku polega głównie na nowej, dwudziałowej taistrze; piersi będą zupełnie oswobodzone od nacisku płaszcza zwiniętego, rzemieni torby na chleb, narzędzi szańcowych i manierki i mogą swobodniej oddechać; ciężar będzie równo rozdzielony na plecy, kłęby i krzyże, i żołnierz będzie mógł łatwiej złożyć się do strzału.

Dotychczas żołnierz niemiecki z pomiędzy wszystkich europejskich dźwigał pakunek najcięższy, bo 31·8 kilo w stanie normalnym, teraz będzie dźwigał tylko jakie 27·8 kilo. Ale tem się dopiero zrównał z resztą piechotników europejskich. Już obecnie waży cały rynsztunek piechotnika austrjackiego 28·49 kilo, rosyjskiego 28·59, francuskiego 28·75, włoskiego 30·5, angielskiego 27·85 kilo.

Szczegółowo waży u piechotnika i strzelca austrjackiego: karabin z bagnetem i pochwą 4.970 gramów, amunicja 3.220 gr., nbior 7.780 gr., reszta właściwego pakunku 7.157 gr., narzędzia polowe 2.430 gr., a zwykły prowiant na dwa dni bez mięsa i tłuszczu 2.934 gramów. Na przyszłość karabin repetjerowy będzie, choć nie o wiele, cięższym od dotychczasowego werndlowskiego; tożsamo więcej jak dotąd będzie ważyła amunicja, gdy bowiem dzisiaj jest u piechotnika austrjackiego na 70 nabojów obliczoną, to także już obecnie nosi piechotnik niemiecki 80, francuski 78, rosyjski 84 a włoski 88 nabojów, — conajmniej przeto musi być amunicja piechotnika austrjackiego o 10 a raczej o 20 nabojów pomnożoną, coby mu 460 a względnie 920 gramów przymnożyło. A więc o to powiększenie ciężaru karabinu i amunicji należy ulżyć resztę pakunku piechotnika austrjackiego.

Trudno jest, zniżyć wagę pojedynczych części ubioru i reszty pakunku, jeśli rzeczy te mają być dobrej jakości i odpowiednio trwałe. Nie ma przeto innej rady, jak tylko pewne części skasować i obmyśleć inny system noszenia. Prócz niezbędnych dwu par butów najwięcej, bo 1 250 gramów ważą naczynia kuchenne, i bez tych jeszcze najsnadniej żołnierz obejść się może. Jeżeli bowiem nie ma wiele czasu do gotowania, to wystarczy blaszankę z konserwem zagrzać przy ogniu biwakowym, lub upiec kawał mięsa na rożnie; jeżeli zaś jest dużo czasu, można łatwo sprowadzić kociołki, któreby na furgonach wieziono.

Dalej możnaby zarzucić ciężką taistrę teraźniejszą, która 1·150 gramów waży, a zaprowadzić mocną, zaprawioną torbę na plecy na rzemieniach, jaką noszą turyści, tudzież piechota angielska, a która tylko 200 gramów waży. Ubyłoby więc 950 gramów ciężaru i tem powetowałoby się większy ciężar repetjera i amunicji repetjerowej.

Ale na tem nie koniec. Przyszłe uzbrojenie piechoty będzie większego wymagać natężenia sił fizycznych żołnierza, a oraz wytrwałej siły moralnej w spotęgowanym ogniu karabinów nieprzyjaciela — należy przeto jeszcze więcej ulżyć żołnierzowi ciężaru. Choćbyśmy nawet dzisiejszą wagę pakunku piechotnika niemieckiego — 27·8 kilo — jako normalne obładowanie przyjęli, zawsze to jeszcze będzie ciężar zbyt wielki. Nie należy bowiem zapominać, że na deszczu ciężar ten, wskutek nasiąknięcia munduru itd. wodą, powiększy się o 16 do 20 kilo, tak, że nawet silny człowiek, dźwigający prawie 50 kilo, nie zdoła długo maszerować, a tem mniej bić się uparcie.

„Na każdy przeto sposób — kończy artykuł — z chwilą zaprowadzania nowego karabinu poczyna się we wszystkich armiach kwestja lżejszego pakunku dla piechoty, i im gruntowniej ją które państwo rozwiąże, tem więcej będzie mogło liczyć na dzielność swego żołnierza w pochodzie i boju“.

Mamy tu arcyważny przyczynek do rozwiązania zagadki, dlaczego pomimo doprowadzonych do najwyższego wytężenia uzbrojeń, każde mocarstwo, nawet Niemieckie obawia się wywołania wojny.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 9. Kwietnia.

* **Wesołych świąt!** Wesołych świąt życzymy mnogiej drużynie naszych łaskawych czytelników! Przebywamy razem z nimi niepokój burz politycznych, lecz dziś, choć na chwilę, pragniemy zapomnieć o czarnych chmurach wojennych, o złudnych błyskach pokojowych, o Bismarku i o carze, i stajemy do wspólnego jajka święconego. Zmartwychwstaje wiosna, niech i lepszy duch w nas zmartwychwstaje. Wesołego Alleluja!

W onych dobrych czasach, gdy nad szczęśliwą Helladą uśmiechało się wiecznie błękitne niebo, o tej porze, gdy granat pękał i migdał kwitł, wyprawiano urocze antesterje, zaręczano młodego Dyonizjosa z zmartwychwstałą Korą i wszędzie buchało życie, nadzieja, świetlana przyszłość.... Lecz Dyonizjos zestarzał się na rzymskiego Bachusa i cmoktał już tylko z amfor bursztynowe wino....

Nie życzymy naszej miłej drużynie, aby święciła dnie Zmartwychwstania tylko pod godłem zestarzałego Bachusa. Choćby zdrowia i mienia starczyło, nadużyć nam czynić nie przystoi. Dyonizjos napełnił ongi cały okręt bursztynowem winem, napełnił go za darmo, lecz komu? Rozbójnikom morskim, których następnie przemienił w żarłoczne delfiny. Zostawmy rozbójnikom ich zbytek.

Dla nas nie w nadużyciu tkwi istota zwyczaju narodowego. Żąda on, byśmy w uścisku bratnim zmartwychwstawali z niewiary i z niemocy, byśmy zmartwychwstawali już nie w imię młodego Dyonizjosa, lecz w imię Zbawcy świata, który przez mękę zmartwychwstał...

Lecz nie możemy stronić od święconego i płynnych darów bożych. Menady rozszarpałyby nas jak króla Penteusza.

Sokiem z gron winnych napełniamy więc kielich i pijemy w ręce naszych przyjaciół. Czy są wszyscy? Niestety, wielu ubyło na zawsze. Lecz drużyna mimo to wzrasta, bo wzrasta potrzeba skupiania się. A nie masz w niej takich jak król Midas, który od Dyonizjosa uprosił sobie tylko tę potęgę, aby mu w rękach zamieniało się wszystko na złoto. Tym samolubom zostawmy ozdobę, przyznaną im przez mądrego Apollina, a sami skupiajmy się coraz bardziej w serdecznej pracy zmartwychwstania.

Mimo wszelkich gwałtów żelaznej pikielhauby, która nam prawa do życia odmawia, mimo wszelkich razów kozackiej nahajki, która z nas duszę chce wypłoszyć — żyjemy. Żyjemy, bo żyć chcemy. Chciejmy więc coraz silniej, coraz goręcej, w imię Zmartwychwstania. Alleluja!

* **„Święcone“** w Stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“ odbędzie się w poniedziałek 11. b. m. o godzinie 11. rano.

Dunaj i Bałkan
w r. 1877. i 1878.

(Dokończenie).

Markiewicz, powiadam, uprzedzony o zamierzonem uwięzieniu przez nienawidzącego go komendanta stacji, jedynie z tego tytułu, że jest Polakiem, zdawszy służbę swojemu asystentowi, wsiadł nie zwracając na siebie uwagi do pierwszego pociągu idącego ku granicy i tego samego dnia, późnym wieczorem był już w Orsowie. Komendant opatrzywszy się, zadenuncjował go przed władzą policyjną i kolejową o defraudację, skutkiem czego na podstawie rozesłanych telegrafem listów gończych, został M. w Orsowie chwilowo uwięzionym.

Żupan chciał mię mieć świadkiem protokołu, w ciągu którego opowiedział M. rzecz całą tak, jak ją powyżej opisałem, dodając, że składa klucze od kas i magazynów z prośbą, aby w jego nieobecności przeprowadzono szkontro.

M. został wypuszczony na wolność, klucze odesłano do Bukaresztu, a komisja szkontrująca znalazła wszystko na stacji w jak największym porządku.

Na podstawie tego otrzymałem w kilka dni od p. Guilloux następujący telegram:

„Obóz rosyjski opuścił Slatinę, niech więc M. wraca, aby objąć napowrót zarząd swej stacji“.

M. powrócił i podobno pozostaje po dziś dzień w Rumunii, natomiast opuściło ją z liczby zatrudnionych w służbie rumuńskich kolei żelaznych, nietylko wielu naszych rodaków, ale i cudzoziemców, zajmujących wysokie i korzystne stanowiska, niemogących znieść dłużej szykan moskiewskich. Miejsca ich zajęli po największej części Rumuni, nieobeznani jeszcze dokładnie ze służbą, następstwem czego były liczne nieregularności w kursowaniu pociągów, a nawet wypadki wykolejenia się, karambolów itp.

Wkrótce stracił cierpliwość i sam dyrektor jeneralny p. Guilloux i ustąpił ze swojego stanowiska.

Przez trzy miesiące trzymał on w rezerwie nasze posady, z pełną pensją, w końcu jednakże ulegając presji Rady nadzorczej, uwolnił nas, przyjmując jakoby z naszej strony ofiarowaną dymisję z zaznaczonym w chlubnem służbowem świadectwie wyrazem uznania i podzięki.

Klimkiewicz wyjechał do Francji, gdzie zapadłszy na zdrowiu, umarł wśród licznego grona przyjaciół i znajomych w Paryżu w r. 1878, ja zaś przed osiedleniem się w Wiedniu, pozostałem jakiś czas na Węgrzech, starając się o jakie stosowne zajęcie w zawodzie technicznym. Posad zdarzało się niemało i to wcale korzystnych, lecz ich dla nieznajomości języka krajowego zająć nie mogłem; od tego bowiem warunku nie odstępują Węgrzy — jak słusznie — wobec nikogo, a nawet wobec Polaków.

* * *

Plan dyslokacji wojsk moskiewskich wzdłuż Dunaju, przystępny dla każdego, kto tylko chciał patrzeć, słuchać i czytać (że przypomnę tu tylko wyborne korespondencje (*H*) z „nad Dunaju“ do *Pester Lloyda*, w których między innemi, na trzy tygodnie przed datą 27. czerwca r. 1877, była wskazana miejscowość Zimnica-Sistowa, jako punkt przejścia głównej armii moskiewskiej przez Dunaj, którą to wiadomość powtórzyły pisma całego świata, nie wyłączając dzienników tureckich i która się nareszcie literalnie sprawdziła); — otóż cały plan kampanii moskiewskiej, zwłaszcza po ustąpieniu obozu z pod Slatiny i skierowaniu go wzdłuż Oltu ku Dunajowi, po skupieniu kolosalnych sił zbrojnych w Frateszti pod Dżiurdżewem a przewożonych zbudowaną na prędce koleją żelazną do Zimnicy — z pozostawieniem słabych stosunkowo korpusów w Gałaczu i Braile, dla zamaskowania operacji — wskazywał Turkom jasno, jak sobie postąpić mają.

Bez względu już na wiadomości, jakie najwyższa Rada wojenna w Konstantynopolu z placu boju odbierała i na ich podstawie operacjami wojennemi kierowała, mogli przecie dowódzcy rozlokowanej w Dobrudży i Bułgarji armii tureckiej, widzieć własnemi oczyma co się dzieje po lewym brzegu Dunaju i zastosować do tego swoją akcję.

Pod tym względem zaniedbali komendanci tureccy obowiązku swojego tak dalece, że przejścia przez Dunaj nie bronili prawie wcale. Byłem świadkiem tego, jak Moskale przygotowując się do tego przejścia — a trwało to z górą dwa miesiące — byli zdecydowani poświęcić na ten cel choćby 30—40.000 żołnierza, a nie stracili nawet jednego tysiąca, — bo nad wszelki wyraz niedbale bronili Turcy swoich nadbrzeżnych pozycyj.

Rzućmy tylko pobieżnie okiem na główniejsze fazy kampanii z r. 1877, a przekonamy się o rzeczywistej wartości sławy i rzekomego zwycięztwa tej tak potężnej Moskwy.

Po przeszło 20 letnich przygotowaniach do wojny, wystąpiła Moskwa nad Dunaj, po dzień 15. czewca r. 1877 z siłą zaledwie 216.000 ludzi z odpowiednią, a nawet poważną liczbą dział i 24 blindowanemi, rozkładanemi łodziami parowemi.

Naczelne dowództwo nad tą armją miał w. ks. Mikołaj Mikołajewicz (*senior*).

Niedostateczna ta — jak się pokazało — siła zbrojna, wzrosła dopiero w miesiącu grudniu, po doznanych klęskach, do liczby przeszło 400.000 (powołanie gwardji i 2 rezerw), nieliczące uproszonej w ostatniej, decydującej chwili, bo po bitwach przegranych pod Plewną, pomocy Rumunów i sukursu ze strony Serbji i Czarnogóry. Pierwsza, dopiero po niepowodzeniach Turcji wydała jej wojnę d. 14 grudnia r. 1877 i przekroczyła granicę; 19. zajęła t. zw. przesmyk Mikołajewski, 24. Ak-Polankę, a 28. Pirot.

Czarnogóra wystąpiła zaczepnie dopiero w styczniu r. 1878.

Armia turecka nie była w chwili wpowiedzenia wojny — jak to powszechnie a mylnie twierdzono — w tak bardzo rozpaczliwem położeniu.

Abdul-Kerim basza dowodził naczelnie 145 000 ludźmi, a mianowicie 50—60.000 pod Osmanem baszą w Widdyniu; 30.000 wzdłuż Dunaju od Rahowy do Silistrji; 10.000 w Dobrudży; 5.000 pod Silwi; 20.000 pod Szumlą i Warną. Rezerwa w Sofii, Adrianopolu i Konstantynopolu, pod rozkazami Achmeda-Ejub baszy, wynosiła 20 000. Nadto miała Turcja w Albanji pod Alim-Saib baszą 20.000; w Nowym Bazarze pod Mehemed-Alim baszą 10.000; w Bośnii pod Welim baszą 15.000; w Herzogowinie pod Suleimanem 20.000; na wyspach i w Macedonii, Egipcie i Tesalii 15.000 z dotyczącą rezerwą 25.000, — razem 250.000 ludzi, 510 dział, dobrą choć co do liczby niedostateczną kawalerję, — nie wspominając już o kolosalnej a bezczynnej flocie i ogromnym zapasie wszelkiej broni i amunicji, z którą nie wiedziano, co zrobić w stambulskim głównym arsenale *Top-Hane*.

I z taką to siłą nie stawiła Turcja Moskwie, zwłaszcza w przeprawie przez Dunaj żadnego prawie oporu, skutkiem czego późniejsze jej zwycięztwa, jak Osmana pod Plewną i Mehemed-Alego pod Karaljewem (Moskale, 12 korpus pobici 5. września i zmuszeni do opuszczenia linii Czarnego Łomu) nie mogły już zaważyć decydująco na szali.

Wiadomo, że pierwszym celem operacyjnym wojsk moskiewskich był: Adrjanopol. Maskując przejście przez Dunaj głównej swej siły pod Sistową (Budowa mostu rozpoczęła się 27. czerwca, a skończyła bez żadnego prawie ze strony Turków oporu dopiero 3., a właściwie 10. lipca), przeprawili się Moskale w d. 22. i 23. czerwca na swych łodziach przez Dunaj pod Gałaczem i Braiłą, a nawet w tym ostatnim punkcie zbudowali, bez żadnego prawie ze strony Turków oporu most pontonowy. Jenerał Zimmermann obsadził 26. czerwca Isakczę, Hirsowę i Tulczę.

Z pod Zimnicy poprowadził jen. Hurko d. 3. lipca przednią straż, 12.000 ludzi, zdążając ku Tyrnowie i Selwi. Rezerwę jego stanowił 8. i 11. korpus. Pod dowództwem następcy tronu, demonstrowały na wschód, ku Ruszczukowi i Szumli 12. i 13. korpus; na zachód ku Razgradowi i Nikopoli 9 korpus, a ku Szypce 9 dywizja, której też przy wzięciu tej pozycji przyszedł w pomoc jen. Hurko osobiście (19. lipca). Opór Reufa baszy, (pod Jamboli) i Suleimana. (pod Adrjanopolem) stanął mu na przeszkodzie w dalszym pochodzie.

Sądzono powszechnie, że Osman basza, wyruszywszy z Widdynia, przeszkodzi przejściu Moskali pod Sistową, gdy tymczasem oparł się on o Plewnę, którą *lege artis* ufortyfikował i bohatersko bronił od 19. lipca do 10. grudnia r. 1877.

Ostatnie korpusy (8. 9. 12. i 13.) przeszły przez Dunaj 10. lipca, a 19. i 20. tego miesiąca zostały pod Plewną pobite sromotnie po raz pierwszy. Dowodził rosyjski jenerał Schilder-Schuldner.

Z okazji tej pierwszej przegranej, zamieściły *Berliner Vespen*, w formie listu cara do wyżnazwanego jenerała, następujący dwustrofowy wiersz, powtórzony przez wszystkie austro-węgierskie dzienniki:

„Ginge es nach Fug und Recht
Dürft' ich Sie nicht länger dulden;
Wir verloren ein Gefecht,
Nur durch Ihr **Verschildern-Schuldern.**

Was ich litt' an bitt'rer Qual,
Lässt sich nicht in kühnsten Bildern,
— Sie, nichtsnutziger General! —
Auch entfernt nicht **schuldern-schildern.**

Po raz wtóry został pod Plewną pobity jenerał Krüdener, (30/31 lipca), a po raz trzeci (18. sierpnia) sam głównodowodzący, w dzień imienin cara i w tegoż obecności.

Osman basza nie zdawał sam sobie sprawy z doniosłości odniesionego zwycięztwa, zresztą nie mając dostatecznej kawalerji, nie mógł go wykorzystać; inaczej bowiem, zwłaszcza gdyby był mu przyszedł w pomoc Mehemed Ali z Razgradu (dolna Jantra), byliby się Moskale znaleźli po drugiej stronie Dunaju a i bez tego cofnęli wówczas główną swoją kwaterę do Gorni-Studeu (pod Systową) i zażądali obcej pomocy, dzięki której... zwyciężyli. Dnia 11. września zdobyli Rumuni Grywicę, a Skobelew 2 reduty, które jednak Osman napowrót odebrał. Sytuację uratował nareszcie sprowadzony umyślnie bohater sebastopolski (z r. 1854) jen. Todleben.

Napróżno odnosił się Osman przed swojem osaczeniem, z prośbą do Konstantynopola, aby mu wolno było opuścić pocztę, która już odpowiedziała swojemu zadaniu i spełniła swoją powinność — obiecując urządzić jeszcze kilka takich Plewn, np. w Orhanie — napróżno, bo kazano mu trzymać się do upadłego i upadł też 10. grudnia... nie mając już ani amunicji, ani żywności... i to tylko dzięki zręcznemu atakowi Rumunów, którym jednakże nie chciał się poddać jako armii państwa lenniczego, a ranny w nogę złożył broń ros. jenerałowi Ganeckiemu.

Dnia 12. grudnia odbyli do Plewny tryumfalny wjazd: Car, w. ks. Mikołaj i ks. Karol rumuński i zabawili tam do 17. grudnia.

* * *

Dalszy przebieg i koniec kampanii znany jest, z której nie mają racji być dumnymi Moskale, chociaż z tej okazji stawiają dziś w Petersburgu pomniki jej bohaterom (powiedzielibyśmy raczej: ofiarom.) Mając do czynienia z tak lekceważonym przeciwnikiem, nie wygrali ani jednej walnej bitwy w otwartem polu (o azjatyckim placu boju nie wspominam już wcale), a jednym bardziej może awanturniczem, niźli bohaterskiem ich dziełem było przejście Bałkanów, w porze zimowej (styczeń 1878), pod dowództwem jen. Skobelewa i Radeckiego i następne zajęcie Sofii i Adrjanopola, a w końcu dostanie się aż nad Bosfor. (San Stefano)

...Traktat berliński, poprzedzony traktatem z San Stefano, właściwie zaś doprowadzony do skutku demonstracją floty angielskiej w Besika baji, położył kres ostatniej kampanii rosyjsko-tureckiej, — a o ile ona uszczęśliwiła Słowianów, uporządkowała stan polityczny na Wschodzie i ubezpieczyła pokój europejski, — to o tem, na podstawie bieżących wypadków, niech już rozstrzyga sama Europa.

* * *

Dzieje najnowszych czasów Rumunii, Serbii i Bułgarji dowodzą, w jaki sposób postępuje sobie Rosja z tymi, których albo oswobadza (?) z pod obcej niewoli, w imię pobratymstwa słowiańskiego i wspólności wyznania, albo popiera (?) ze względu na jednolitość idei, tożsamość interesów, utrzymanie pokoju europejskiego itd. itd.

Po strąceniu z tronu panującego rumuńskiego księcia Aleksandra Kuzy (luty r. 1866) zagięła Rosja parol na rozerwanie unii księstw naddunajskich, za pomocą rewolucji, protegowaniem zajęcia tronu mołdawskiego przez oddanego sobie bojara mołdawskiego, ks. Jerzego Sturdzy. Dziwnym zbiegiem okoliczności, dzięki zabiegom Ignatiewa i — jak się teraz pokazuje — także i Sadyka baszy — była i Turcja wówczas po stronie Rosji. Ajenci obu państw pozyskali byli dla siebie (zupełnie tak jak teraz) kilkunastu oficerów pułków mołdawskich, — a nawet jednego Polaka, w osobie słynnego rębacza, pułkownika Rokitnickiego, szwagra metropolity rumuńskiego, Mikleski. — (Już to do metropolitów ma Rosja szczęście).

Energiczny ówczesny rząd tymczasowy — w rodzaju dzisiejszej rejencji bułgarskiej — piastujący godność namiestnictwa książecego (*locotenintza domneasca*) t. j. pp. Laskar Catargi, Golesco i pułkownik Haralambie, uratowali sytuację.

Traktat Rosji z Rumunią (kwiecień r. 1877) skończył się pogwałceniem tegoż przez Rosję, a opieka nad oswobodzonemi słowianami manifestuje się sprzeniewierzaniem, intrygą, buntem, mordem i pod hasłem „swobody“ właściwie zaś siłą „rubla“ sztyftowanemi bandami rewolucyjnemi.

Nic dziwnego, że patrząc na to, nie miał ks. Aleksander Battenberg w swej bohaterskiej piersi innego okrzyku nad ten: „Niech Bóg ma Bułgarję w swojej świętej opiece!“

* * *

Czy i kiedy i pod jakiemi warunkami przyjdzie do wojny pomiedzy Rosją i Austrją — a prędzej lub później nastąpić ona musi, i nastąpiłaby nawet w tym roku, gdyby Rosja miała szanse powodzenia zwykłych swych kunsztyków, obliczonych na skaptowanie braci słowian i gdyby nie te nieszczęsne jej finansy — czy Galicji ma Austrja bronić w domu: pod Krakowem, Jarosławiem, Przemyślem, Lwowem „a la Plewna“ Złoczowem lub Zaleszczykami, lub czy też ma ona wpaść wstępnym bojem do Królestwa, na Wołyń, lub Podole — o tem niech już rozstrzygają specjaliści dyplomatyczni i wojskowi.

Niemcy pisząc dziś o pogróżkach Moskwy, powiadają: „*Bange machen gilt nicht,*“ my zaś znając jej rzeczywistą siłę, możemy śmiało przytoczyć przysłowie: „Nie taki to djabeł straszny, jak go malują.“

Władysław Dunin.

* **Pogrzeb Kraszewskiego.** Według programu, uchwalonego przez komitet krakowski, pogrzeb odbędzie się w Krakowie d. 18. kwietnia o godz 9. przed południem. O godz. 8½ zrana w krypcie kościoła księży Pijarów zbierze się rodzina J. I. Kraszewskiego, Rada miasta i komitet pogrzebowy. Po wyniesieniu ciała przed kościołem, przemówi prezes akademii umiejętności, dr. Majer. Ztąd orszak pogrzebowy wyruszy do kościoła N. Panny Marji.

Pochód rozpocznie pluton straży ogniowej, za którym postępować będą: cechy i stowarzyszenia rzemieślnicze z chorągwiami i godłami towarzystwo „Sokół“, artyści dramatyczni, delegaci stowarzyszeń akademickich, zbór izraelicki, urzędnicy magistratu, delegaci rad miejskich, kongregacja kupiecka, towarzystwo techniczne, Koło literacko-artystyczne, towarzystwo tatrzańskie, stowarzyszenia przemysłowe i handlowe, Izba handlowo przemysłowa, kolegium adwokatów i notarjuszy, przedstawiciele dziennikarstwa, tow. lekarskie, rada powiatowa krakowska, rady powiatowe, towarz. rolnicze. Każdą korporację poprzedzać będą jej wieńce, na końcu zaś pochodu przed duchowieństwem niesione będą oznaki honorowe zmarłego.

Za tym szeregiem niesione będą zwłoki J. I. Kraszewskiego na marach; końce całunów trzymać będą osoby, przez komitet pogrzebowy wyznaczone. Za marami pójdzie rodzina, delegacja Wydziału krajowego, Akademja umiejętności, rada m. Krakowa, komitet pogrzebowy. Straż ogniowa otwierać i zamykać będzie orszak. Zwłoki wprowadzone zostaną przez ulicę św. Jana i Rynek najpierw do kościoła N. P. Marji, który od g. 7 rano będzie zamknięty i wstęp do niego dozwolonym zostanie jedynie za biletami, wydawanemi przez komitet. Tutaj odprawi nabożeństwo żałobne biskup Dunajewski, a mowę pogrzebową wygłosi ks. Chotkowski. Towarzystwo muzyczne wykona pod batutą p. Barabasza „Requiem“ Verhulsta. Główną nawę kościoła wypełnią korporacje i stowarzyszenia, presbiterjum zaś rodzina, komitet i deputacje.

Po ukończeniu nabożeństwa, pochód wyruszy rynkiem, ul. Grodzką, Stradomską, Krakowską i Skałeczną ku grobowi zasłużonych na Skałce. Przy wyniesieniu ciała z kościoła odśpiewa chór żałobne pieśni. Zwłoki umieszczone zostaną na karawanie piramidalnym, umyślnie w tym celu zbudowanym. Karawan cały pokryty zostanie wieńcami, na wierzchu jego spocznie trumna, szarfy od trumy trzymać będą delegowani. Pochód wyruszy w porządku tym samym co poprzednio. Przy zbliżaniu się do ulicy Skałecznej karawan zatrzyma się, a zwłoki do grobu zasłużonych zaniesione zostaną na barkach. Część pierwsza korporacyj zostanie się w ulicy Skałecznej, aż do bramy klasztoru, część dalsza otrzyma miejsca na dziedzińcu wraz z rodziną i komitetem. Tu przed wniesieniem zwłok do krypty odśpiewa chór Salve Regina Webera, poczem przemówi prezydent dr. Szlachtowski.

Oprócz tego uchwalono zarezerwować mowę po dr. Szlachtowskim dla przedstawiciela literatury, oddając pierwszeństwo reprezentantowi Warszawy.

W czasie pochodu ulice zamknięte zostaną dla ruchu powozów, a porządek utrzymywać będzie straż obywatelska.

Nad zwłokami wzniesiony będzie sarkofag z medaljonem, którego koszta pokryć mają składki publiczne. Sarkofag jest już w połowie gotowy; podstawa jego będzie z szarego kamienia dobczyckiego, sam zaś sarkofag z kamienia białego pińczowskiego. Wykonaniem jego, według projektu p. Prylińskiego, zajmują się pp. Chrośnikiewicz i Trembecki. Medaljon wykonał p. Kozakiewicz, odlewa go zaś w bronzie p. Kopaczyński. Obaj wymagają tylko zwrotu kosztów, pracę swą ofiarując bezpłatnie.

Polecono też udać się do kapituły z prośbą, aby podczas pogrzebu odzywał się dzwon Zygmuntowski, oraz do przełożonych kościołów na drodze konduktu stojących, o dzwonienie podczas całego żałobnego pochodu.

Powołanie do życia straży obywatelskiej poruczono panu Miłaszewskiemu, któremu oddano w tym celu do rozporządzenia sklep w Sukiennicach Nr. 24.

Przeprowadzenie uchwał komitetu co do wykonania programu, poruczono pp. Kossakowi, Miłaszewskiemu i Rzewuskiemu.

* **Mianowania.** Prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistami sądów kolegialnych: kancelistę sądu powiatowego w Krośnie, Władysława Warchałowskiego, dla sądu obwodowego w Przemyślu; kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Śniatynie, Jakóba Mondscheina, dla sądu obwodowego w Stanisławowie; rachunkowego podoficera 89 pułku piechoty de Kaiffel, Januarego Curkowskiego, dla sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistami sądów powiatowych: kancelistę sądu obwodowego w Złoczowie, Michała Florczaka, dla Sanoka; tytularnego wachmistrza 10 pułku dragonów Wilhelma księcia Montenuovo, Michała Steciaka, dla Zaleszczyk; rachunkowego podoficera 77. pułku piechoty arcyksięcia Karola Salwatora, Alojzego Hoffmanna, dla Krosna i rachunkowego podoficera 95 pułku piechoty br. Cornaro, Konstantego Dańczewicza, dla Jaworowa. Kancelistami sądów powiatowych dla prowadzenia ksiąg gruntowych zamianował: rachunkowego podoficera 77 pułku piechoty arcyksięcia Karola Salwatora, Jana Świdzińskiego, dla Tłustego, i systemizowanych dyetarjuszów tabuli krajowej we Lwowie. Kazimierza Małeckiego i Eugeniusza Bajewskiego, pierwszego dla Mostów, drugiego dla Śniatyna.

* **Przeniesienia.** Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Mostach dla prowadzenia ksiąg gruntowych, Edmunda Skulskiego, do sądu powiatowego w Jaworowie, na posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych; kancelistę sądu powiatowego w Zaleszczykach, Franciszka Jarosza. na własną prośbę, do sądu powiatowego w Dukli.

* **Odznaczenia.** Audytor nuncjatury we Wiedniu, msgr. Tarnasi, otrzymał order korony żelaznej drugiej klasy, a wysłannik papieski, hr. Salmei, order korony żelaznej klasy trzeciej.

* **Jenerał Paar** zamianowany został jeneralnym adjutantem cesarza.

* **Dr. Henryk Szuman**, długoletni poseł i prezes sejmowego Koła polskiego w Berlinie, powziął zamiar ustąpienia z życia publicznego. P. Szuman złożył już przewodnictwo Koła a po zebraniu się sejmu i porozumieniu z Kołem, złoży także mandat poselski, aby się usunąć do życia prywatnego.

† **Jakób Ihnaciewicz Sas Jaworski**, weteran z r. 1831, zmarł 8. b. m. w Niemstowie pod Cieszanowem w Galicji, w 77. r. życia. Służył on w 2 pułku ułanów legii nadwiślańskiej.

* **Rada szkolna** uchwaliła redukcję tygodniowego wymiaru godzin nauki w planach dla szkół 1-, 2- i 3-klasowych w tym duchu, ażeby tygodniowa ilość godzin, przypadających na jednego nauczyciela wraz z nauką dopełniającą i ewentualnem zastępstwem katechety nie przekraczała maksymalnej liczby 30 godzin, wskazanej ustawą; zarazem uchwaliła Rada pomnożenie liczby godzin, wyznaczonych na naukę religii, uwzględniając życzenia ordynarjatów biskupich.

* **Termin do egzaminu dojrzałości** w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu wyznaczyła Rada szkolna od dnia 18. do 24. czerwca b. r.

* **Pożary na prowincji.** W Śniatynie dnia 6. b. m po południu spaliło się na przedmieściu 36 domów z budynkami gospodarskiemi.

Dnia 4. b. m. o godz. 3. popołudniu wybuchł pożar we wsi Piskorowice, w powiecie jarosławskim, obok Sieniawy położonej. Pożar powstał z zabudowania mieszkalnego, wójta Iwana Rafy i przy silnym wietrze zniszczył mienie całe 36 gospodarzy, czyli razem sto kilkanaście budynków do szczętu spłonęło. Szkody wynoszą najmniej 50 000 złr. Z pogorzelców jeden tylko gospodarz Mozoła był zabezpieczonym. Ratunek okazał się niemożliwym, bo pożar podniecany wichrem ogarnął naraz wiele zabudowań, przerzucając się z jednego budynku na drugi. Pomoc dla stu kilkudziesięciu rodzin pozbawionych dachu, chleba i zboża na zasiewy, byłaby pożądaną.

* **Wystawa krajowa.** Komitet wykonawczy odbył onegdaj w Krakowie posiedzenie, w którem wzięli udział: Dr. Zyblikiewicz i hr. Artur Potocki, jako prezesowie wystawy. P. Zaremba zdał sprawę z uchwały komitetu technicznego co do zmiany projektowanych budynków, celem obniżenia kosztów budowy. Komitet zatwierdził te zmiany, żądając jednak, by stajnie mogły objąć 400 sztuk bydła, gdyż taką ilość co najmniej wystawcy dostarczyć mogą, stosownie do zgłoszeń i oświadczeń. Na wniosek r. m. Knausa, jako przewodniczącego komisji technicznej, uchwalił komitet nie rozpisywać licytacji na składanie ofert na budowę, lecz traktować bezpośrednio z tymi, którzy poprzednio najniższe oferty złożyli.

Czas dowiaduje się, że referent w ministerstwie wojny oświadczył, iż nie zachodzą żadne przeszkody przeciw oddaniu gruntu wojskowego przy ul. Łobzowskiej pod wystawę.

* **Losowanie posagów** po 285 zł. z posagowej fundacji ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla ubogich, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich (z wyjątkiem Lwowa i Krakowa). odbyło się onegdaj w Wydziale krajowym. W terminie konkursowym wpłynęło 70 podań, w których 72 kandydatki upraszały o dopuszczenie do losowania. Posagi otrzymały sieroty po obojgu rodzicach: 1) Marjanna Helena Woźnicka (ur. w Brzesku 28. lipca 1864 i tamże przynależna), 2. Agnieszka Trojanowska (ur. w Zbarażu 28. stycznia 1867 i tamże przynależna) i 3) Marjanna Lichoń (ur. w Dobczycach 31. marca 1866. i tamże przynależna.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie wyznaniowej izraelickiej w Lisku na odbudowanie zniszczonej pożarem synagogi, zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Godne naśladowania.** Księżna Sapieżyna, właścicielka dóbr w Cieszanowskiem, odwiedziwszy dnia 4. b. m. szkółkę w Dachnowie i przysłuchawszy się nauce, obdzieliła wszystkie dzieci osobiście bułkami, pilniejsze zaś obrazkami i książeczkami polskiemi i ruskiemi. Trzynaścioro biednych dziatek dostało przy tej sposobności ciepłe sukienne kubraki. Odwiedziny te i hojne obdarowanie głęboko zapisało się w wdzięcznej pamięci dziatwy szkolnej.

* **Sezon zimowy** w herbaciarni dla ubogich skończył się 7. bm. Od 14. listopada 1886 do 7. bm. wydano 139 384 porcyj herbaty z bułkami.

Ze składek wpłynęło razem 447 zł. 60 ct.

* **Inżyniera powiatowego** dla dróg gminnych z płacą 1200 zł. potrzebuje wydział rady pow. w Zaleszczykach. Konkurs do 24 bm.

* **Mody.** Ukaz dotyczący mód wiosennych zapowiada, iż wszystkie kolory zyskały w bieżącym sezonie równouprawnienie, a tęcza, utworzona zapomocą specjalnego układania szkockich materjałów stanowi *haute nouveauté*. Jako kapelusze najmodniejsze są toczki z wełny lub aksamitu szkockiego, nkładane w ten sam sposób co madrasy kreolek, z dwiema wysokiemi kokardami na przodzie.

* **Koniokrady.** Dnia 4. b. m. przytrzymała policja we Lwowie izraelitę, liczącego lat około 25, który uciekając przed ścigającym go policjantem. odrzucił niespostrzeżenie list, przysposobiony widocznie do wysłania pocztą, wprawdzie jeszcze nie zaadresowany, lecz już marką listową zaopatrzony. Przytrzymany, który zaprzeczył jakoby on ten list odrzucił, przybrał sobie nazwisko Motia Łapajówki, podając, że jest rodem z Kamionki Strumiłowej i tam jako pomocnik przy furmance zarabia. Poznano go tu jednak jako Motia Grossa, rodem z Jasionowa. Wspomniony list, z podpisem „Motio“, a wystosowany do Jechila Steina dowodzi, że obaj ci starozakonni trudnią się wspólnie kradzieżą koni. Narzeka w nim Motio na mieszkańców Buska, że odmówili mu pomocy, gdy zagrzązł z końmi i wozem w błocie. Znaleziona przy nim boleta na zapłacone myto na parę koni z wozem urzędu akcyzowego rogatki żółkiewskiej z dnia 3. b. m. obciąża aresztowanego zarzutem, że przywiódł on do Lwowa kradzione konie z wozem, do czego się jednak wcale nie przyznaje, chociaż faktu posiadania tej bolety wyjaśnić nie może. Motia odstawiono do sądu krajowego karnego i zarządzono ściganie za jego towarzyszem, Jechilem Steinem.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 9. kwietnia. Skradziono onegdaj w nocy przy osobowej kasie na tutejszym dworcu kolei K. L. pani H. B. pugilares z kwotą 70 złr. i z recepisem na kufer nadany do Kołomyi.

Zgubiono płaski, srebrny, pleciony, krótki łańcuszek do zegarka wartości 6 złr. — czerwony juchtowy pugilaresik o trzech przedziałkach, z kwotą 1 złr. 29 ct.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj przy wietrze przeważnie północno wschodnim i zmiennym stanie nieba kropił nieznacznie deszcz zmięszany ze śniegiem: wieczorem i dziś rano niebo zupełnie się wypogodziło.

Średnia temperatura doby była 0.9° C., najwyższa 8.0° C., najniższa w nocy — 2.4° C

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 761.3 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj we Włoszech i wynosiła 745—750 mm., zwyżka w Islandji i wynosiła 775—770 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się między Moskwą a Charkowem.

Prognosa na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 9. kwietnia.

Wiatr o zmiennym kierunku z północnej strony, temperatura cokolwiek się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne lecz niespokojne. po godnie, prawdopodobnie będziemy mieli święta pogodne, co najwięcej chwilowy i wcale nieznaczny opad.

* **Jutro** dnia 10. kwietnia: Wielkanoc. — N. 6. Post. Hł. 2.

— **Ludność Krakowa**. Z dzieła, p. t. *Statystyka m. Krakowa*, zestawiona przez Biuro statystyczne miejskie pod kierunkiem i redakcją prof. Dra Józefa Kleczyńskiego, wyjmujemy następujące daty o ludności m. Krakowa: Ludność cywilna Krakowa wynosiła 59.830 w czasie ostatniego spisu, ludność zaś wojskowa 6267. — Z ogółu ludności przypada zatem na wojsko 9.42%. Załoga miasta nie zmienia się prawie, a Kraków wskutek tego, że jest twierdzą, ma stosunkowo znaczną załogę, wynoszącą prawie $^1/_{10}$ całej ludności. Kraków 31 października 1857 r. miał ludności cywilnej 41,086, 31 grudnia r. 1869—49.835, 31 grudnia 1880—59.830; w ciągu więc poprzednich lat 12 i 2 miesięcy od r. 1857—1869 ludność wzrosła 21%, w ciągu lat 11 od 1869—1880 pomiędzy dwoma ostatniemi spisami 20.%, roczny zwykły więc przyrost pomiędzy 1857—1869 wynosił 1.72%, a pomiędzy 1869—1880 wynosił 1.82. Nieznacznie zatem powiększył się przypływ ludności do Krakowa w tym drugim perjodzie.

— **Straszna burza** szalała w ubiegłą niedzielę w Lublinie i w okolicach tego miasta. Wichura zerwała się już w sobotę nad wieczorem i trwała noc całą, napędzając w stronę Lublina od zachodu chmury, miotające co chwila śniegiem lub gradem. Około południa w niedzielę niebo na chwilę wyjaśniło się, lecz wkrótce czarne chmury pokryły horyzont, a śnieg padać zaczął wielkiemi płatami. Wtem na zachodniej stronie nieba błysnęło dwa razy i padł piorun z ogromnym hukiem. Wkrótce potem nawałnica ustała, nie powodując żadnego wypadku ani strat w mieście. natomiast w okolicy musi być gorzej. Telegraf przez jakiś czas był nieczynny, a pociągi przyszły znacznie spóźnione. Starsi mieszkańcy Lublina porównywują burzę niedzielną do trąby powietrznej, która nawiedziła to miasto i okolicę w styczniu przed 30-tu laty.

— **W Marburgu** zarząd kolei południowej oddalił dla braku roboty 300 robotników.

— **Polowanie na niedźwiedzie** odbyło się w ciągu ostatnich dwóch tygodni w gubernii mińskiej w dobrach Berezyna, własności Augusta i Eustachego hr. Potockich, gdzie grono myśliwych podejmowane było z prawdziwie staropolską gościnnością przez Augusta hr. Potockiego. Niedźwiedzi osaczonych było 9, lecz z powodu spóźnionej pory, a zatem chwili wstawania niedźwiedzi z zimowych leży, trzy wyszły jeszcze przed polowaniem, z pozostałych sześciu, dwa zabił p. Józef Turowski, jednego p. Tykel i jednego hr. August Potocki. Jeden niedźwiedź został raniony przez p. Wiktora Reszke, ale poszedł, a drugi wyszedł bez strzału w chwili, kiedy rozstawiono obławę. Oprócz zabitych, wzięto żywcem trzy piastuny, pozostałe po zabitej niedźwiedzicy.

— **Z Petersburga** donoszą 7. b. m. *Nowoje Wremia* donosi, że synod zabronił dawania do ręki duchownemu albo składania na tace pieniędzy za spowiedź i zniósł również zbieranie ofiar na tace, a natomiast w każdej cerkwi mają być urządzone ogólne dla całej parafii skarbonki do ofiar dobrowolnych.

Dzienniki podają szczegóły o opłacie od paszportów zagranicznych. Za pierwsze trzy miesiące pobytu za granicą będzie się opłacać po 10, za następne trzy po 15, za trzecie po 20, a za dalsze po 25, następnie zaś już stale po 30 rs. metalicznych. Tym sposobem w ciągu jednego roku płaci się 210, a w drugim i następnych po 360 rubli metalicznych. Oprócz tego pobierać się będzie na kapitał inwalidów od każdej w paszporcie wymienionej osoby po 4 rs. 50 kop. kredytowych przy terminie sześciomiesięcznym paszportu, i po 10 rs. przy terminie jednorocznym. Nareszcie za każdy paszport ma się pobierać po 3 rs. opłaty za blankiet, a za przetrzymanie paszportu kara w stosunku 25% w walucie metalicznej.

Gazety donoszą, że komitet ministrów zatwierdził projekt naftociągu zakaukazkiego znaczną większością głosów.

Jenerałowie Dragomirow i Gebeszew ogłosili broszurę, w której wykazują, że zaprowadzenie karabinów magazynowych przez państwa europejskie jest tylko bezcelowem naśladowaniem Niemiec i Francji, które prześcigają się tak samo w wyrobie melinitu, roburytu i t. d. Według autorów broszury, karabiny magazynowe nie przedstawiają żadnych szczególnych korzyści, a wiele niedogodności. Oświadczają się oni za zatrzymaniem dla armii rosyjskiej karabinów dotychczasowych, żądają tylko mniejszego kalibru, prasowanego prochu i kul stalowych spiczastych.

Fakultet medyczny w Tomsku ma być otwarty dopiero od początku 1888/9 roku akademickiego.

Zmarł tu nagle na anewryzm znany malarz Jan Kramskoj.

— **Morderca niemieckiego podróżnika** po Afryce dr. Jühlkego na rozkaz sułtana Zaznibaru został w obecności krajowców szczepu Somali i Kismaju powieszony.

— **Dla krajowców w Kamerunie**, którzy się już nauczyciel po niemiecku, wydawaną zostanie urzędowa gazeta niemiecka, ale — czcionkami łacińskiemi, dla tego, że „czarni“ dotychczas tylko znali alfabet angielski.

— **Strejk studencki** we Francji. Wszyscy studenci francuscy grożą „zastanowieniem pracy“. Oświadczyli się mianowicie studenci paryscy przeciw ponownemu zaprowadzeniu taksy za wpis, ponieważ muszą i bez tego opłacać zaprowadzoną od roku 1880 taksę za egzamina. Studenci wszystkich uniwersytetów francuskich przyłączyli się do swoich paryzkich kolegów i zamierzają zorganizować strejk studentów całej Francji celem zmuszenia rządu do cofnięcia tego projektu finansowego. Na czele „komitetu inicjatywy“ do organizacji strejku stoi medyk Madeuf. Odbyło się w tych dniach w sali „Eremitage“ bardzo burzliwe zgromadzenie, uchwalono na niem wielki „Mon[illegible]“ tj. marsz gęsi z placu Sorbony (w *Quartier latin*) do pałacu Burbonów i ministerstwa finansów celem zaprotestowania przeciw „opodatkowaniu młodzieży i kolosalnym dochodom jeneralnych poborców podatków“. Po zakończeniu zgromadzenia studenci wśród hałasu przeciągali przez dzielnice *Quartier latin* aż do Sekwany. gdzie przyszło do starcia z policją. która następnie obsadziła plac przed Sorboną i Panteonem.

— **Dyrektor szkoły** aerostatycznej w Meudon, kapitan Renard, każe obecnie budować olbrzymi balon, którego koszta wyniosą przeszło 2 mil. Próby kierowania tym balonem rozpoczną się w maju.

— **Międzynarodowa wystawa muzyczna** odbyć się ma w ciągu roku 1888 w Bolonii, a Verdi przyjął ofiarowany mu przez komitet wystawowy urząd prezesa honorowego. Protektorat wystawy obejmie prawdopodobnie królowa Małgorzata. Ekspozycja obejmować będzie działy muzyki teatralnej, symfonicznej i kościelnej, oraz wszelkie przedmioty, muzyki dotyczące. Szczegóły wystawy dotychczas trzymane są w tajemnicy i codziennie odbywają się prywatne posiedzenia komitetu.

— **„O dowcipie“**, miał w tych dniach w Wiedniu odczyt dr. Karol Tausch w „Klubie naukowym“. Odwołując się na prawidło estetyki, dowodził prelegent w sposób popularno-filozoficzny, że dowcip ma zawsze głębsze znaczenie i wartość naukową. Filozofowie jak Kant, Hegel, Herbarth i inni, oddawali się także studjom nad dowcipem, który właściwie jest szybkiem następowaniem po sobie przeróżnych a uzupełniających się wzajemnie myśli, które rozwiązując spiesznie i bezpośrednio jakieś pytanie lub zagadkę, nabierają swej oryginalnej cechy, pobudzającej nas zawsze do wesołości. Dowcip osiąga cel swój najrozmaitszemi sposobami, logiką, słowem, głoskami, dźwiękiem lub porównaniem, i tu właśnie nakreśloną jest pewna granica dla malarstwa i w ogóle sztuk plastycznych, że one mogą działać co najwyżej komicznie, gdy myśli twórcy nie idą tam jedna po drugiej, lecz równocześnie razem przemawiają do widza. Natomiast muzyka zna dowcip, czego przykładem Beethowen i Mozart. Jeżeli dowcipowi brakuje logiki, satyry, sarkazmu, a natomiast posługuje się on pospolitem szyderstwem lub tylko formą dla osiągnięcia celu zamierzonego, wówczas staje się przedrzeźnianiem albo spada do najniższej kategorji kalamburu. Prelegent zakończył rzecz swoją przytoczeniem słów Arystotelesa: Człowiek jest jedynem stworzeniem, które do śmiechu jest zdolne.

— **O wpływie wilgoci na organizm ludzki.** Jeżeli powietrze mało zawiera wilgoci, traci organizm wodę. czyli oddaje ją otaczającemu powietrzu i ochładza się, a wskutek tego pot szybciej znika, skóra staje się suchą, zwiększa się pragnienie. Gdy otaczające powietrze znajduje się w spokoju, traci organizm zwolna wilgoć, a z obniżeniem ciepłoty ciała znosimy lepiej wyższą ciepłotę otaczającego powietrza, czujemy się dobrze, swobodniej i z większą chęcią pracujemy, czy to fizycznie, czy umysłowo. Inaczej rzeczy się mają, gdy skutkiem parującego wiatru utracamy szybko wilgoć z organizmu, zaczem idzie zwiększone pragnienie i rodzaj ogólnego osłabienia. Sztuczna suchość powietrza w ogrzewanych pokojach jest zawsze bardzo nieznaczna, powietrze bowiem zawiera jeszcze dość wilgoci i przez to utrata wilgoci z organizmu jest mała; a przyczyną, że w ogrzanych pokojach i w wysokiej temperaturze doznajemy niemiłego uczucia, nie jest brak wilgoci, ale zanieczyszczenie powietrza produktami suchej destylacji. Bardzo wilgotne powietrze utrudnia waporowanie skóry i zmniejsza ilość wydzielającego się ciepła i tem niekorzystniej działa na organizm człowieka, im wyższą jest ciepłota powietrza wilgotnego. Równie jak na ustrój zdrowy wpływa wilgoć powietrza na ustrój skóry, a zdaniem niektórych badaczy wpływa ona na powstawanie rozmaitych chorób i na śmiertelność. Według zdania wielu uczonych lekarzy, od wilgoci powietrza, a szczególniej opadów atmosferycznych, zależnych jest wiele chorób, a szczególniej dławiec i zapalenie płuc.

Wolny.

Stupaj — stupaj...

Niebo zaszło ołowianemi chmurami, pod stopami śnieg skrzypi, ciszę przerywa tylko chód dwóch ludzi i od czasu do czasu powtarzane: „Stupaj.“

Do taczek grubym łańcuchem przykuty szedł młody skazaniec. Twarz zbiedzona — oczy wklęsłe — ręce wychudłe dźwigają łańcuch i taczkę. Chód jego chwiejny, a wzrok błądzi gdzieś daleko — za góry...

Za nim postępuje żołdak carski, na ramieniu trzyma karabin, a usta wymawiają od czasu do czasu bezmyślnie: „Stupaj!“

I tak szli obaj po śnieżystem polu dalej i dalej. Pierwszy, do taczki przykuty, dźwigał ciężar, i jakby pytał czy cięższą była do przebycia droga na Golgotę — drugi po służbie szedł za nim i powtarzał: „Stupaj.“

Doszli nareszcie do pieczary podziemnej. Sałdat odpiął łańcuch od taczki, pozostawił tylko ręce okute i powtórzył jeszcze raz „Stupaj“, sam zaś usiadł na kamieniu, wyciągnął rękę po manierkę — wypił, mruknął: „Batiuszka dobry, jej Bohu“ — spojrzał na podziemną pieczarę, machnął ręką: „Eto buntowszczyk“ — potem wstał i poszedł do swoich.

* * *

Więzień wszedł w podziemia — upadł znękany — a ciężki oddech podnosił w górę zgrzebną koszulę na piersiach.

— Jesteś Zdzisławie? Chodź do mnie. Daj pod głowę płaszcz — nie mam już siły...

Do mówiącego zbliżył się podobny więzień, otulił brata, lecz słowa nie wymówił.

— Nie ma żadnej wiadomości? — spytał słabym głosem Kazimierz.

— Nie.

Obaj więźniowie wpadli w zadumę.

Po chwili podniósł się Kazimierz usiadł i zaczął mówić:

— Mój Boże, tyle lat moich młodych upłynęło tutaj... Kara skończona, jużby lada dzień powinni mnie uwolnić... Co z tobą będzie Zdzisławie? Kiedy się zobaczym na polskiej ziemi? Kiedy cię uścisnę? A! ciężka nasza dola... Oderwali mnie od matki, siostry. Czy żyją jeszcze? Czy mnie poznają z powrotem? Przed odjazdem pozwolili pożegnać się z niemi. Siostrzyczka, dziecina kochana, nie pojmowała jeszcze niczego, a matce głos w piersi zamarł. Biedna, ledwo zdołała przez łzy wymówić: „Wrócisz“ i zawiesiła na mojej szyi ten krzyżyk...

Tu z wysiłkiem podniósł rękę na piersi i wydobył srebrny mały krzyżyk, poczem odkrył pierś wychudłą. zżółkłą.

— Nie mów tyle, spocznij; niezadługo zaprzęgną cię znowu do taczki.

— Zaprzęgną? Może ja będę już wolny. Wiesz, miałem przed chwilą dziwne widzenie. Gdym odwiózł węgle. usiadł mój sałdat i usnął. Cicho było wszędzie. Wtem zdało mi się, że widzę nasz domek, matka z siostrą wyszły, patrzyły w niebo i stanęły przy krzyżu na drodze. Matka uklękła, poczęła się modlić, wyraźnie do uszu moich doszły słowa modlitwy: Święć się imię Twoje — Bądź wola Twoja... i odpuść nam nasze winy...

Gdy się modlić skończyła, wstała, wzięła siostrę za rękę i cicho rzekła: „Wolny wróci.“ — Chciałem krzyknąć: Matko! Zosiu! ja z wami — już się zerwałem, lecz brzęk łańcuchów obudził żołnierza i usłyszałem zwykłe „Stupaj.“ Serce ścisnęło się — nie mogłem iść — więc proszę, pozwól trochę odpocząć... Ja będę wolny — wrócę do domu — zobaczę staruszkę matkę.. Zdzisławie, ty masz także matkę? i chcesz ją zobaczyć? Może i ty wrócisz? Pójdziemy razem — każdy do swoich...

Marzyłem, a mówię ci, żem je widział wyraźnie. Sałdat popatrzył na mnie, potem odwrócił się, potarł rękawem ponad czołem, mruknął: „Batiuszka dobry, jej Bohu“, a potem krzyknął: „Stupaj.“

Poszliśmy. Zawlokłem się tutaj, lecz tu nie ma ani matki ani siostry... Tak mi tęskno za niemi — tak bym chciał je zobaczyć, do serca przycisnąć... Tam w kraju jest już wiosna... Czuję zapach tej ziemi, która tryska świeżą zielonością. Tam w tej chwili obchodzą święto Zmartwychwstania... Dzwony dzwonią. Dźwięk ich rozlega się echem po dąbrowach, wtórując świegotowi wiosennych ptasząt...

A tam nasz dworek, a tam matka i siostra... Ach, takbym chciał je do serca przycisnąć...

* * *

Mówiąc to, coraz słabszym i przerywanym głosem, przycisnął biedny katorżnik srebrny maleńki krzyżyk do ust a oko łzą mu zaszło. Pochylił się na posłanie. Pierś falowała ciężko pod zgrzebną koszulą...

Zdzisław wodził niespokojnym wzrokiem po ciemnej pieczarze. Szukał kogoś, słuchał. Wyszedł, popatrzył w dal. Na śnieżnem polu rysuje się jakiś punkt czarny, staje się coraz wyraźniejszym — zbliża się — już można rozpoznać: jacyś konni spieszą.

— Bracie, twoje uwolnienie..... bracie wstawaj — woła uradowany Zdzisław i biegnie do więźnia. — Car cię ułaskawia. „Słuchaj Kazimierzu! Jadą, wrócisz do swoich.

Więzień słucha. Powtarza: „Jadą — ja wolny — Wrócę — zobaczę je. — Matkę... siostrę zobaczę... Dzwony dzwonią... Zmartwychwstanie... Bóg łaskaw... zobaczę..

I cisnął swój krzyżyk w dłoni, a głowa bezwładnie opadała i całkiem na wyschłe piersi się pochyliła.

Duch katorżnika uleciał do swoich, het daleko, za góry...

* * *

Głosy zbliżają się do podziemia. Wchodzą żołnierze. Jeden trzyma w ręku papier i woła: „Wolny!“

Sałdat zamruczał: „Batiuszka dobry, jej Bohu, buntowszczyk wolny. Stupaj.“

Ale więzień leży nieruchomy... Oczy ma otwarte, a pierś nie faluje.

Krzyżyk świeci się w jego ręku... O, on już wolny..

Sałdat ukląkł, rozpiął łańcuchy, mruknął jeszcze raz: „Wolny“ — lecz już nie dodał: „Stupaj“.

Odrowąż.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** Jutro, w niedzielę popołudniu „Wicek i Wacek“ Przybylskiego, wieczorem „Chata za wsią“ Galasiewicza i Mellerowej, muzyka Noskowskiego; w poniedziałek popołudniu „Krakowiacy i Górale“ Kamińskiego, wieczorem „Zemsta“ Fredry.

— „Polka z wieku XVIII“. Ukazała się niedawno w Paryżu interesująca książka p. t. „*Une grande dame au XVIII siècle*“ przez Juliana Perea. Bohaterką utworu jest ks. Helena Massalska, z domu Radziwiłłówna, małżonka księcia de Ligne. Czytelnik znajdzie w niej ciekawe szczegóły z życia rodzin arystokratycznych przed stu laty, zwłaszcza o wychowaniu bogatych dziedziczek, co były powołane do odegrania roli jakiejś w świecie. Księżna Helena przebywała w wielkich stolicach, a biograf śledzi jej żywot w stosunku do współczesnej polityki i stosunków polskich. Podstawą opowiadania są jej własne pamiętniki.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie giełdowe. Wiedeń dnia 8. kwietnia. Usposobienie giełdy było w bieżącym tygodniu chwiejne i wyczekujące. Wojna dziennikarska między Niemcami a Francją trwa ciągle, co jest najlepszym dowodem, że stosunek między temi dwoma państwami nie jest tego rodzaju, by niebezpieczeństwo zupełnie znikło. Więcej jeszcze sprawa bułgarska niepokoi ciągle giełdę i dlatego kursa ciągłym podlegają fluktuacjom — tylko akcje Karola Ludwika podskoczyły na 208.50. Notowano w tym tygodniu: Kredyty 281.— i 279.80. kredyty węg. 286.50 i 285.40, rentę węg. złot. 101,80 i 101.10, rentę węg. pap. 88.50 i 88.—, rentę wspólną 80.90 i 80.45, rentę austr. zł. 113.— i 112.70. 5% rent. austr. pap. 97.10 i 96.80. akcje kolei Karola Ludwika 208.50 i 204.50, akcje kolei Czerniow. 226.50 i 225.—, ruble 113.50 i 111.75. marki 62.60 i 62 50, napoleondory 10.11 i 10.08.

Cło od chmielu. *Nowosti* donoszą, że rosyjskie ministerjum finansów wystąpiło do tamtejszej rady państwa z przedstawieniem o bezzwłoczne ustanowienie cła od chmielu w wysokości dziesięcin, i od ekstraktu chmielowego w wysokości trzydziestu rubli w złocie od puda.

W Bregencyi, jak o tem donosi lwowska Izba handlowo-przemysłowa. odbędzie się we wrześniu r. 1887 wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa, na którą jednakowoż przypuszczone będą także z innych krajów maszyny, narzędzia, rysunki, plany, modele, odnoszące się do rolnictwa, przemysłu i szkolnictwa. Odnośne zgłoszenia przesłać należy najdalej 15 września 1887 r. do Wydziału Wystawy krajowej w Bregencyi.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 9. kwietnia 1887.

Lwów: pszenica 8 50 do 8.90. żyto 5.50 do 6.— jęczmień 4.— do 7 —, owies 4.— do 4.70. groch 5.— do 8.25, wyka 4.25 do 5.50, rzepak 9.— do 9.10. lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 29. — do 47.—, koniczyna biała 35.— do 59 —, koniczyna szwedzka 40.— do 55.—.

Tarnopol: pszenica 8 25 do 8.70, żyto 5.25 do 5.95, jęczmień 4.— do 6.70, owies 4 — do 4 75, groch 5. do 8.—, wyka 4.— do 5 25, rzepak 8.50 do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 30.— do 43.—, koniczyna biała 45.— do 65.—, koniczyna szwedzka 45.— do 70.—.

Podwołoczyska: pszenica 8.— do 8 50. żyto 5.— do 5.75, jęczm. 4.— do 6 30, owies 4.— do 4 45, groch 4 50 do 7.—, wyka 4 10 do 5.—, rzepak 9.— do 9.15, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 26 — do 42.—, koniczyna biała 40 — do 60.—, koniczyna szwedzka 35 — do 65 —.

Jarosław: pszenica 8 70 do 9 25, żyto 5.75 do 6 30, jęczmień 4.25 do 7.25, owies 4 30 do 5.—, groch 5.— do 8.—, wyka 4.50 do 5.50, rzepak 9 15 do 9.30, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 30.— do 40.—, koniczyna biała 45.- do 65 —, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 3 — do 35.— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. prc. loco Lwów 22.50 do 23 50.

Okowita na termin —.— do —.—.

Pszenica więcej poszukiwana.

Telegramy targowe z d. 7. kwietnia:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—. Okowita od zł. 25.25 do zł 25 50

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę od zł. 9.27 do zł. 9.29; rzepak od zł. —.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na kwiec.-maj. 168.50 m.; żyto —.— m.; spirytus 39 80 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 53.75 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Brema loco—.—, Hamburg loco—.—, na kwiecień—.—, na sierp.-grudzień—.—, Antwerpia na kwiec. —.—. Nowy-York—. —, Filadelfia —.—.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w prazkim *Hlasie Naroda*: „Niedawno temu donieśliśmy, że wszystkich Czechów, będących w służbie leśnej u ks. Sanguszki na Wołyniu, oddalono z wyższego nakazu, z wyjątkiem tych, którzyby zechcieli przyjąć poddaństwo rosyjskie. W tej sprawie otrzymaliśmy dalsze doniesienia, według których, z wypędzeniem leśników ks. Sanguszki zrobiono początek, a dalsze pędzenie oficjalistów i funkcjonanarjuszów czeskich nastąpi. Przeważna część czeskich leśników ks. Sanguszki woli opuścić Rosję, niż przyjąć poddaństwo rosyjskie. Z przyjacielskiego listu jednego z wypędzonych leśników wyjmujemy następujące charakterystyczne ustępy:

„Tutejsza inteligencja nienawidzi nas z powodu, że zajmujemy posady, któreby się jej zdaniem należały Rosjanom. Rząd nienawidzi nas z z powodu, że pomiędzy nami ciągle tropione bywają niebywałe spiski nihilistyczne, na czem porządek publiczny cierpi; a prosty lud z powodu, żeśmy go musieli uczyć porządku i bronili lasów od plądrowania. Niepojętym wyższym rozkazem snać chciano nas zmienić w godnych politowania żebraków, ale to się im nie uda.“

Dalej wzywa autor tego listu dzienniki czeskie, aby się zajęły sprawą tych pozbawionych chleba Czechów, i prosi szlachtę i miasta czeskie i morawskie o posady dla tych leśników. *Hlas naroda* tak kończy: „Korespondent ten wspomina jeszcze o niektórych innych brzydkich stosunkach na Małej Rusi, i pod żadnym warunkiem nie radzi inteligencji czeskiej, liczyć w obecnym czasie na odpowiednie zajęcie w Rosji.“

Wiedeński korespondent *Daily Telegrafu* pisze: „Z absolutnie wiarygodnego źródła dowiaduję się, że wewnętrzne sprawy Rosji nie znajdowały się jeszcze nigdy za panowania dzisiejszego cara w tak rozpaczliwym zamęcie jak obecnie. W. ks. Włodzimierz, będąc w Berlinie, nie mógł ukryć swych obaw co do przyszłości. Był zamyślonym, nawet posępnym. Finansowy i handlowy zastój przyspiesza nieuniknioną kryzys. Przypominamy sobie jakie sangwiniczne nadzieje przywiązywano do liberalnych popędów dzisiejszego cara, nim jeszcze na tron wstąpił; zrozumiałem staje się przeto gorzkie rozczarowanie wszystkich jaśniej patrzących Rosjan. Chwalebne usiłowania cara, ażeby zapobiedz korrupcji, zostały do pewnego stopnia pożądanym skutkiem uwieńczone, ale niestety, za niemi — nie nastąpiła żadna dalsza reforma. Obecnie ma więc car do wyboru albo przyjąć program panslawistów i rzucić się w wojnę, albo poświęcić coś ze swej władzy autokratycznej.“

Kreus Ztg. radzi zachować jak największą ostrożność w przyjmowaniu wieści o krokach, mających na celu porozumienie się Rosji z Austrją. Wieści te są, zdaniem jej, przez nieprzyjaźne Niemcom pisma rosyjskie rozsiewanemi, tylko dlatego, ażeby zamącić harmonię, jaka istnieje między Austrją a Niemcami.

Petersburski korespondent *Kreus Ztg.* pisze, że w tamtejszych kołach kompetentnych dają wiarę wiadomości o drugim zamachu na cara, i że obecny ruch rewolucyjny Rosji jest o wiele więcej rozgałęziony, niż się to pismom zagranicznym zdaje.

Telegramy własne „Gazety Narod.“

Petersburg d. 9. kwietnia. Dr. Petersen, który jako lekarz dworu duńskiego odwiedził we Wiedniu chorą księżnę Cumberland, przybył tu celem zdania sprawy carowi o przebiegu choroby księżnej. Przy tej sposobności zbadać też ma dr. Petersen stan zdrowia carowej, która w ostatnich czasach jest bardzo rozstrojoną. Dr. Petersen przed wyjazdem do Petersburga konsultował w tym celu w Bonn znakomitego psychiatrę, [illegible] Erlenmaiera.

Madryt d. 9. kwietnia. Do ostatnich zamachów petardowych nie przywiązują tu wielkiej wagi. Uważają je jako akt zemsty przeciw ministrowi spraw wewnętrznych i prefektowi miasta i pozbawione być mają motywów socjalistycznych i anarchistycznych. Tak samo republikanie nie mają z tem nic wspólnego. Zresztą spokój w kraju nie został nigdzie zakłóconym.

Bukareszt d. 9. kwietnia. Skutkiem zamachu na Mantowa panuje tu wielkie rozdrażnienie przeciw stronnictwu rewolucyjnemu w Bułgarji. Prokuratorja przedstawiła rządowi, że potrzebnem by było sprowadzenie dragomana konsulatu rosyjskiego w Ruszczuku Jacobsona, który był świadkiem zamachu.

Stan zdrowia Mantowa jest jeszcze zawsze groźnym. Bułgarski rząd zawiadomił go, że w każdym razie weźmie na siebie zaopatrzenie jego rodziny.

Sofia d. 9. kwietnia. Bardzo uroczyście obchodzono urodziny księcia Battenberskiego w miejscowościach granicznych, w których odgrywała się ostatnia wojna, a mianowicie w Carybrodzie, Belgradczyku i Widdyniu, gdzie nawet brało udział w uroczystości duchowieństwo, które skutkiem russofilskiego usposobienia metropolity Klementa, uchodziło za wrogie księciu Aleksandrowi.

Berlin d. 9. kwietnia. *Tagblatt* podaje z Sofii sensacyjną wiadomość, że rejencja zamierza na wypadek, gdyby usiłowania do uzyskania księcia znowu nie miały skutku, obwołać sułtana królem połączonej Bułgarji, któraby przyłączeniem Macedonii została zach[illegible] stroną. Nastąpićby miała unia personalna [illegible] wzoru dualizmu austro-węgierskiego.

Paryż d. 9. kwietnia. Następcą dotychczasowego nuncjusza w Paryżu kardynała di Rende, ma zostać nuncjusz w Monachium di Pietro a następcą Rampolli w Madrycie zostanie delegat apostolski w Konstantynopolu Rotelli.

Petersburg d. 8 kwietnia. Przybył tu i miał już posłuchanie u cara sekretarz ambasady rosyjskiej we Wiedniu, hr. Palen, z relacją o polityce Austrji co do Wschodu.

Petersburg d. 9. kwietnia. Zarządzono ścisłą kontrolę co do paszportów żydów obcych, ponieważ wielu z nich używa imion chrześciańskich, a wyznanie nie w każdem państwie bywa zapisywane na paszporcie. W razie odkrycia takich nadużyć należy dopuszczające się ich osoby ukarać i następnie wysłać do miejsca zamieszkania.

Petersburg d. 9. kwietnia. Komitet słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności zaprosił do siebie przybyłych tutaj zbiegłych oficerów bułgarskich. Jest ich w Rosji około 150, a *Nowoje Wremia* wzywa do obmyślenia pomocy dla nich.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

(Z biura korespondencyjnego).

Rzym d. 9. kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski w kwestji rozszerzenia i ścisłego określenia strefy celnej wzdłuż granicy austro-węgierskiej w prowincjach: Bergamo, Brescia, Mantua, Werona, Vicenza i Padwa.

Sofia d. 9. kwietnia. (Doniesienie „Ajencji Havasa“). Rząd otrzymał obszerne sprawozdanie Stoiłowa, który zdaje się być zadowolony z otrzymanych dotąd komunikatów.

Petersburg d. 9. kwietnia. Łobanow odjechał wczoraj do Wiednia.

Paryż d. 9. kwietnia. Rząd wysłał do Porteau-Prince (na wyspie Haiti) okręt dla obrony Europejczyków.

Według wiadomości otrzymanych przez poselstwo, ma być ludność wyspy wzburzoną wskutek zajścia z Anglią; natomiast nieprawdą jest, jakoby cudzoziemcom groziło niebezpieczeństwo życia i mienia.

Belgrad d. 9. kwietnia. Wyndham doręczył onegdaj królowi odpowiedź królowej angielskiej w sprawie odwołania dawnego posła serbskiego w Londynie, Mijatowicza.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8. kwietnia 1887:

Hotel Żorża. A. hr. Cetner z Podkamienia. Dr. K. Lenartowicz z Tłustego. A. Rodicz Berlinenkampf z Trybuchowy. J. Rosenstock z Rusiatycz

Hotel de France. J. Czosnowski z Rosji. T Hubricht z Buczacza A. Paszkudzka z Tarnopola. B. Szeligowska z Horodenki. H. Pfontz z Ławoczny.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 9 kwietnia (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	206 50	210 —
Kolej Lwow.-Czern.-Jassky	224 –	227 50
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	—.—	290.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł, w. a.	215 —	220.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
„ „ „ 5%	98.80	99 80
„ „ gal. 5% wyl 10% pr.	101. -	102 20
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	96 50	97.50
Towarzystwa kred. galic. 5%	100.50	101 50
„ kredyt. gal. ziem. 4%	95 50	96 50
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100 50	101 50
„ kred. g. ziem 4% los. w 41½ l.	93.—	94 –
„ kredytowego gal ziem. 4½% los. w 52 l	99.—	100.—
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92.—	93.—
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3%	47.—	50.–
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	41 —	44 –
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104.25	105.25
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101 –
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103.50	105.50
Pożyczka krajowa 1883 4½%	94.50	96.50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	16.—	18. –
Losy miasta Stanisławowa	25.—	28 –
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.90	6.06
Dukat cesarski	5.94	6.04
Napoleondor	10 04	10.14
Półimperjał rosyjski	10.36	10.46
Rubel rosyjski srebrny	1.59	1.69
Rubel rosyjski papierowy	1.11	1.13
100 marek niemieckich	62.20	63.—
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—
VII. Kurs wiedeński urzędowy.		
Jednolita Renta w banknotach	—.—	—.—
„ „ w srebrze	—.—	—.—
Renta austrjacka w złocie	—.—	—.—
5% Renta marcowa	—.—	—.—
Akcje banku austr. węg.	—.—	—.—
„ kredytowego wiedeńskiego	—.—	—.—
Londyn	—.—	—.—
Napoleond'or	—.—	—.—
Dukat cesarski	—.—	—.—
100 marek niemieckich	—.—	—.—

Wiedeń dnia 9 kwietnia godz. 10 min. 30 przed południem. Akcje kredytowe 281.30. Anglo-austrjackie —.—, Unionbank 214 75, Kolej Kar. Ludw. 208 —, Kolej południowa —.—, Renta papierowa —.—, 5% Galic. hip. listy zast. prem. 101.25. 4½% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 96 —, 4½% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. —.—, 5% Gal. Hip. listy zastawne 99.25, Węg 4% renta złota 101 35, Napoleondor 10 08. Rosyj. banknoty —.—, Usposobienie ciche.

Berlin dnia 7 kwietnia godz. 5 min 35 popoł Rosyjs. banknoty 178 75, Akcje kredytowe 449 50, Lombardy 138 —, Galicyjskie 83 80 Pożycz. wschod. 55.20. Austrj. banknoty 160 15

Paryż 3% Renta 80.52

Wiedeń dnia 8 kwietnia, godz. 1 min. 45 popoł. Alpiny 22. —, Węg. akcje kr. 286 25 Anglo-Austr. 107. , Unionbank 215.—, Kolej Kar. Lud 208 30, Nordbahn 236 75 Kolej Połud. 86.50, Kolej Alfold 181.75, Kolej p. Ebłą. 234 70. Kolej lw.-czern. 225.75, Węg. Nordost. 166.50, Wied. Commun. 125.50, Tytoniowe — —, Elbetal 162.25. Węg. cis. losy r 125.25 Länderbank 241.—, złota renta węg. 4% 101.30, Bankverein 94.50, Rosyj. rubel papier. 1.12·25 Losy węgierskie 124.25 Galic indemniz 104 50, Kredytowe —.—. Usposobienie: spokojne.

Nadesłane.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

5%

listy zastawne banku hipotecznego premiowane, jakoteż 5% listy zastawne banku hipotecznego niepremiowane kupują i sprzedają pod najkorzystniejszemi warunkami

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie bez doliczenia prowizji

Wszech nauk lekarskich

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studjów dentystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie otworzył **Atelier dentystyczne** przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozweselającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzane na złocie, kauczuku etc. etc.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

W imieniu własnem i rodziny składam najszczersze podziękowanie wszystkim, którzy swojem uczestnictwem w obrzędzie pogrzebowym śp. męża mojego Wacława Dąbrowskiego uczcili pamięć zmarłego i dali wyraz współczucia dla rodziny, ciężką stratą dotkniętej. W szczególności poczuwam się do obowiązku osobliwszej wdzięczności dla Dostojnych książąt kościoła i Wielebnego duchowieństwa wszystkich obrządków, które nie szczędziło żadnych trudów, aby oddać ostatnią usługę kościelną zmarłemu, dla Świetnej Reprezentacji miejskiej, dla przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, dla wszystkich towarzystw i korporacyj i Szanownej publiczności, która swą obecnością przyniosła nam ulgę w nieszczęściu, jakiem nas nawiedzić podobało się Najwyższemu Panu. Jeszcze raz wszystkim: Bóg zapłać.

Lwów d. 8. kwietnia 1887.

Emilia Dąbrowska.

Podziękowanie.

Po przebytej, bardzo ciężkiej, blisko pięć miesięcy trwającej chorobie, poczuwam się do obowiązku złożenia z głębi serca pochodzącego podziękowania wszystkim tym, którzy wiedzą swoją, niezmordowaną troskliwością, najszczerszem i najbezinteresowniejszem zajęciem się moim losem, przywrócili mi, przy pomocy Boskiej, życie i zdrowie. Wdzięczność moja bez granic należy się w pierwszym rzędzie Wnemu dr. Oskarowi Widmanowi, który od pierwszej chwili mojej niemocy, jako ordynarjusz, wspólnie z Wnymi dr. Pawlikowskim, dr. J. Wiczkowskim i dr. Barączem, dniem i nocą czuwał nad przebiegiem choroby, i pokonał ją ostatecznie. Gdy w ciągu tej choroby okazała się potrzeba wykonania trudnej i niebezpiecznej operacji, pospieszył mi z znakomitą i bardzo skuteczną pomocą Wny dr. H. Schramm w asystencji Wnych dr. Widmana, Pawlikowskiego, tudzież Wnych dr. L. Rosenbuscha i dr. Gracki, sekundarjuszów powszechnego szpitala. Bezprzykładną opieką i przyjacielską troskliwością otoczyli mnie wszyscy wyżej wymienieni panowie lekarze i dzięki ich zabiegom, odzyskałem zdrowie, za co składam Im najserdeczniejsze podziękowanie.

W ciągu całej choroby odbierałem ze strony przyjaciół, kolegów zawodowych i znajomych, tyle dowodów przyjaźni, szczerego współczucia, i najszczerszej życzliwości, że brak mi zaiste wyrazów do wypowiedzenia mojej wdzięczności. Oby Wszechmogący wynagrodził Im stokrotnie wszystko to, co dla mnie uczynili.

Henryk Lam

współpracownik *Gazety Lwowskiej.*

Gościec, reumatyzm i cierpienia nerw[illegible] domosa bardzo rozpowszechnione i dotkliwe choroby [illegible]retów. wynalezienie środka na zwalczenie onych jest [illegible] wdzięczną zasługą. Zasługę tę zyskał sobie p F[illegible] J. Kwizda, c. k. dostawca nadworny i apte[illegible] obwodowy w Kornenburgu przez wynalezienie [illegible] bornego **płynu gościcowego**, a preparat ten [illegible] się użyć ze skutkiem nietylko na powyżej wy[illegible] nione cierpienia, lecz bywa także z zamiłowa[illegible] ordynowany przez lekarzy, dawszy dowody swej użyteczności, którą stwierdzają mnogie pisma, wydane przez znakomitości medyczne.

Zwracamy tedy szczególną uwagę na ten preparat i nadmieniamy, że p. Kwizda postarał się o to, że ten środek nabyć można w każdej aptece.

TELEFONY.

Zamówienia na instalacye telefoniczne w miastach dla użytku straży pożarnych i w celach bezpieczeństwa publicznego; w zakładach fabrycznych i [illegible] pielowych, w zarządach gospodarczych i pr[illegible] słowych na wsi, przyjmuje i wykonuje pod osobistem kierownictwem

Władysław Dunin

we LWOWIE, ulica Trybunalska l. 4.

inżynier, elektro-technik

Pociągi kolejowe.

Od 1. Października 1886. (Podług zegaru lwowskiego.)

Ze Lwowa odchodzą

Do Krakowa	*10.44	4.10		8.10	4.50
Do Podwołoczysk	10.25	—	* 4.8	* 6.10	[illegible]
„ (z Podzamcza)	10.55	—	—	* 6.22	[illegible]
Do Czerniowiec	—	11.0[illegible]	—	* 6.20	[illegible]22

Do Stryja: o godz. 7 min. 30 wieczór i o godz. 11 min. 7 przed południem pociąg osobowy, a godz. 7 min. 2 rano pociąg mięszany.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.27	*5.5[illegible]	11.35	7.06	
Z Podwołoczysk	*10.24	3.05	—	3.50	—
(na Podzamcze)	*10.10	2.2[illegible]	—	3.19	—
Z Czerniowiec	*10.0[illegible]	3.35	—	3.30	—

Ze Stryja: o godz. 8 min. 32 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godzinie 2 min. 45 w nocy pociąg mięszany.

* Gwiazdką oznaczone pociągi pospieszne.

W obwódkach czarnych ▭ są godziny [illegible] t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

Buchhalter-rachmistrz

agronomiczny, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, pragnie z dn. 1. maja zmienić miejsce. Wymagania mierne. Zgłoszenia listowne pod A. Z. 50. do Administracji „Gazety Narod.“

Ogier

czystej krwi arabskiej, oraz klacz wierzchowa anglo-arabska, zaraz do sprzedania. „Dwór Jabłonów, poczta Suchostaw.“ 2064 2—3

Ogłoszenie.

Podpisana Dyrekcja kasy zaliczkowej z nieogr. por. „Nadzieja“ w Mikołajowie zaprasza niniejszem członków tejże kasy zaliczkowej na Walne zgromadzenie, które się odbędzie we wtorek d. 19 kwietnia t r o godz. 4. po południu w zabudowaniu pod l. 335 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1886.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za r. 1886.
3. Uzupełniający wybór dwóch członków do Rady zawiadowczej i wybór trzech członków i ich zastępców do Dyrekcji.
4. Wnioski członków

Mikołajów d. 6 kwietnia 1887.

Dyrekcja:
P. Łabowski,
M. Pitulej.

Farby olejne

gotowe do użycia i fachowo sporządzane

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13. dawniej cukiernia Rotlendera.

Jedynie prawdziwe

LINOLEUM

F. Wattona patety

najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych, handlów itp.

Skład materji pokojowych, kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie. materyj pokojowych w najrozmaitszych deseniach.

Odprzedającym rabat.

F. C. Collman's Nachf.

A. Reichle, Wiedeń

Kolowratring Nr. 3.

Poszukuje się

podleśniczego

do rewiru górskiego

za roczną płacą 400 złr. w gotówce, używaniem 1 morga ogrodu i pola, i utrzymaniem 2 krów.

Wymaga się silna budowa ciała, uwolnienie od wojskowości, niższy egzamin lasowy, oprócz języka polskiego także i dostateczna znajomość języka ruskiego i niemieckiego.

Podania z odpisem świadectw — które nie będą zwrócone — należy wnieść do Administracji „Gazety Narodowej“ pod literą R. S. 5. 2063 2—3

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń

J. Polińskiego

we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 5 poleca 21—30

1862 oficjalistów, nauczycieli i wszelką służbę.

L. J. Malewski

ul. Dominikańska Nr. 5.

LWÓW, 1783 3—?

poleca wyrabiane w swej

fabryce korki katalońskie

do beczek i butelek w lepszej jakości od zagranicznych, jakoteż drzewa korkowe i koła do mielenia jagieł, oraz podeszwy i koreczki damskie.

I. gal. fabryka korków katalońskich założona w r. 1877.

„MORSZYN“

Zakład zdrojowy solankowo-borowinowy

i zakład hydropatyczny

przyjmuje chorych na leczenie hydropatyczne od 20. marca 1887.

2007 Poczta w miejscu. 6—12

Dr. Aleksander Medwey.

Sadzonki i nasiona leśne

pewnej kiełkowatości przesyła ze zaliczką

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasienie: za 1 funt	Sosna	1 zł.	30 ct.
	Świerk	—	45 „
	Modrzew	—	65 „
	Akacja	—	25 „
	Olszyna	—	45 „
	Krategus	—	20 „
Sadzonki: za 1000 sztuk	Sosna 1 letnia	— zł.	60 ct.
	„ 2 „	1 „	— „
	Świerk 1 „	— „	80 „
	„ 2 „	1 „	60 „
	Modrzew 1 letn.	1 „	— „
	Akacja 1 „	3 „	— „
	Dębina 1 „	6 „	— „
	Olszyna 3 „	4 „	— „
	Brzoza 3 „	5 „	— „

Ważne dla właścicieli.

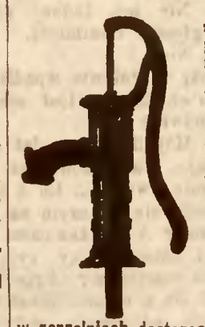

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, podejmuje się zaprowadzić we Lwowie i na prowincji. Mianowicie studnie wiercone cembrowane żelazne hermetycznie zamknięte, że mada i woda zaskórna nie wchodzi; studnie w gorzelniach dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych; dalej ustawia pompy w studniach cembrowanych i w piwnicach po najtańszych cenach. Urządza wodociągi domowe, klozety, zamykające hermetycznie wyziewy i przeciągi kanałowe. — Wszelkie roboty studnicze dla Lwowa i prowincji wykonuje ku zadowoleniu. Z poważaniem

S. Tremski, Lwów

3—3 ulica Słoneczna l 21.

Na sezon wiosenny

najnowsze artykuły jak:

kapelusze, krawatki, laski, parasole, rękawiczki itp.

2041 poleca 5 10

po powrocie z podróży

GABRYEL STARK

Magazyn a la Ville de Paris

plac Halicki 2.

Nasienie buraków

pastewnych Oberndorfskich

w cenie

po 40 ct. za 1 kilo

jest zawsze w dowolnej ilości i dobrym gatunku

w państwie Tłumacz

do nabycia. 1985 1—4

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.

FORTEPIANY NA RATY

we WIEDNIU i na PROWINCJI.

KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gotfr. Cramer, Wilh. Majer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450 500, 550, 600 do 650 zł. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350 zł. Pianino od 350 zł. do 600 zł 1553 3-?

Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia komunikacya pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.** 3 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych objaśnień udziela **Jan Mitschek**, spedytor w **Oderbergu**, dworzec kolejowy.

(1047) 1853 13—52

J. IHNATOWICZ

poleca

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,

odszczególnione za swe znakomite własności 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Pudr książęcy Jest to najczystsza, najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr, z łabędzikiem złr 1·50. — Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct. większe zł. 1 20, z łabędzikiem zł. 1·60.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 złr. w. a

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. — Cena 1 zł. 60 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

Cezarin niezawodny środek na wygubienie nagniotków. — Pudełko 40 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,

zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przezco skóra staje się szorstka grubą i traci przejrzystość. Flaszka ¾ litra 25 ct. 1791 6—?

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Płynne złoto i srebro do pozłacania, posrebrzania i poprawienia ram obrazowych i zwierciadlanych, przedmiotów z drzewa, metalu, szkła, porcelany, skóry, papieru i innych Użycie bardzo pojedyńcze. Cena flaszki z pendzlem 1 zł., 6 fl 5 zł., 12 fl. 9 zł Za pobraniem lub nadesłaniem gotówki u L. Feith jun. w Bernie (Morawa)

„ROŻNAWA“

klimatyczne i żętyczne

uzdrowisko na Morawii.

Sezon od 15. maja do 15. września.

ochroniona od zachodnich wiatrów stokami Karpat i szpilkowymi lasami z powietrzem łagodnem i w ozon obfitującem, z wielkim parkiem, szczególnie dla chorych na krtań i płuca i rekonwalescentów. Urządzenie z komfortem. Kąpiele zimne i ciepłe, aparaty pneumatyczne, inhalacyjne. Poczta i telegraf. Ostatnia stacja **Krasna via Weisskirchen.**

Bliższą wiadomość udziela najchętniej

Miejski komitet uzdrowiska.

KAPELUSZE

najmodniejsze na sezon teraźniejszy otrzymał magazyn mód

M. Topolnicka

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam.

Zmiana lokalu.

Skład cerat, dywanów i obicia powozowego

istniejący od lat wielu we Lwowie przy ul. Ormiańskiej l. 30, przeniosłam obecnie

do domu przy ulicy Ormiańskiej l. 26

a zaopatrzywszy mój skład

obficie w doborowe towary,

mam zaszczyt polecić takowy Szanownej Publiczności po najprzystępniejszych cenach.

Z wysokiem poważaniem Stefania Wyszyńska.

Uzdrowisko

Cieplice-Schönau

w Czechach.

znane od kilkuset lat, i sławne alkaliczno-saliniczne termy (29.5 39 R.) — Sezon kuracyjny trwa bez przerwy cały rok.

Celujące wskutek swych nieprzewyższonych skuteczności przeciw *gościcowi, reumatyzmowi, porażeniom, skrofulicznym opuchnięciom i wrzodom, newralgiom i innym chorobom nerwowym, początkom wysychania szpiku pacierzowego, świetne w swych skutkach po wyleczeniu się z ran postrzałowych i cięcia, po złamaniu kości, przeciw sztywności stawów i skostawieniu.*

Wszelkich objaśnień udziela i zamówienia na pomieszkania przyjmuje dla Cieplic: **Inspektorat kąpielowy** w Cieplicach; dla Schönau **Magistrat w Schönau.** 1036 1—4

OLIWĘ do MASZYN w różnych gatunkach do każdego użytku

poleca

JÓZEF HANKE we Lwowie

Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem“ **Rynek l. 38** we własnym domu. (Nr. Telefonu 17 .)

KAWA

Java zielona surowa, mocna .	złr. 5·30
Plant. Ceylon surowa, wyśm. .	„ 5·90
Melange wyśm. palona arom. .	„ 6·30

W [illegible] opakowaniem i portem wysyła [illegible]tach pocztowych netto 4½ kilo za pobraniem

[illegible]cke & Co. Hamburg.

Kloszetowy papier 15 ct. Schott wiener-Papier-Fabrik we Wiedniu 1473 2-?
VII. Kaiserstrasse 76

Dobry zarobek uboczny!

100 zł. do 300 zł. miesięcznie może mieć łatwo każdy ze **sprzedaży prawnie dozwolonych losów na spłaty ratalne**, bez kapitału i ryzyka. Podania należy wnosić po niemiecku do: **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft, Adler & Co. w Budapeszcie.** 2-6

GENERALNA AGENCYA
The Singer Manufacturing C.
W NOWYM YORKU
NEIDLINGER
LWÓW
ulica Kopernika l. 2.
1986 5 ?

Od 20 lat doświadczone.

BERGERA

Medyczne mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, i używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach. - BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO i uważać na znaną markę ochronną

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego“

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejsze mydło dziegciowe na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu, służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 prc. gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekarz G. HELL & Comp. w Opawie.

Premiowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 18·3

Engros dla Lwowa: u N. Karczewskiego, ulica Grodecka l 75; u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm Ruckera

En detail u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jabóba Beisera, L. Frauenglasa, P. Geilhofra, J. Piepesa; *w Tarnopolu* u F. Jamrógiewicza, L. Fleischmanna; *w Brodach* u M. Kulaka; w *Stanisławowie* u J. Macury A. Beilego i A. Amirowicza.

1022 b 3—18

Ważne dla cierpiących na ruptury

najnowszej konstrukcji do noszenia we dni i w nocy, jakoteż wszelkiego rodzaju opaski, pończochy na żyły kurczowe, suspensorja i wszystkie

chirurgiczne towary gumowe

u **O. NEUPERT Następcy**

we Wiedniu, I. Bez. Graben Nr. 29 D. wewn. Trattnerhofu.

ELAST BRUCHBÄNDER OHNE FEDER

Jednostronne zł. 2·50 do 4·50
Podwójne zł. 4·50 do 8·50.

1494 8—10 Wysełka spieszna bezpośrednio za pobraniem.

Eibenschitzkie szparagi olbrzymie

Założony w roku 1840

Handel szparagów Antoniego Worell

c. k. nadwornego i aptekarza dostawcy w Eibenschitz Morawa

premiowanych: medalem honorowym towarzystwa i srebrnym, również dyplomem honorowym na światowej wystawie we Wiedniu r. 1873 i Paryżu 1878, na wystawach ogrodniczych w Bernie, Wiedniu, Gracu Lincu, i Pradze, wysyła jak w dawniejszych latach także w teraźniejszej wiośnie od kwietnia począwszy z uwzględnieniem korzystnej pory z własnych zakładów już wybrane jedno, dwu i trzyletnie flance szparagowe najlepszej jakości, ostatnie prawdziwe do nabycia tylko u podpisanego, gdzie rozwój każdej pojedynczej rośliny jest poręczony, w miesiącach zaś maju i czerwcu szparagi w wiązankach od 2 zł. 20 ct. do 5 zł. za wiązkę. Do każdego zamówienia dołącza się gratis obszerną wskazówkę o uprawie szparagów. Wszystkie zamówienia upraszam wysyłać pod adresem: Anton Worell, w Eibenschitz (Morawa).

1124 3—3

Wiedeń — „Hotel Métropolé.“

Ringstrasse, Franz-Jotefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższem pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

1365 16—92 **L. SPEISER,** dyrektor.

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

Dr. Wruna proszek peruański

wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn **impotencję,** i u kobiet **niepłodność** usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniem w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onanie, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bólom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drżeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie, nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruański“; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie; w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą“ P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka; w Brodach Reder apt. w Czerniowcach: u J. Golichowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza — Główny skład wysyłkowy u Al. Gischnera aptekarza zur Weilburg w Baden pod Wiedniem. 1112 19—28

Utrzymuje na składzie znaczny zapas gotowych sukien męzkich i dziecinnych i sprzedaje takowe po nadzwyczaj niskich cenach.

Przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonuje w jak najkrótszym czasie.

W ostatnich czasach Publiczność nasza zaczęła się licznie zaopatrywać w gotowe suknie, a że żaden krawiec lwowski nie wyrabiał na zapas ubiorów w tańszym gatunku, przeto zmuszoną była udawać się do izraelickich handlów z ubraniem, wskutek czego handlów takich powstało bardzo wiele i ogromnemi masami sprowadzały gotowe suknie z Wiednia i Morawy, przez co mocno ucierpiało rękodzielnictwo krawieckie we Lwowie.

Aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się tego złego i dać P. T. Publiczności możność nabywania tanio gotowych sukien w handlu chrześcijańskim, postanowili znani krawcy lwowscy związać się w spółkę i założyć łącznemi siłami taki magazyn, czego też w roku 1884 dokonali.

Początkowo natrafili na rozmaite trudności i przeszkody, ale już teraz nie potrzebują się obawiać konkurencji zagranicznej, gdyż przez rzetelne prowadzenie interesu zjednali sobie znaczną liczbę odbiorców i doprowadzili do tego, że wszystkie suknie do składu wyrabiają we własnym zarządzie. Dokładają więc wszelkich starań aby wyrugować z kraju naszego wyroby zagraniczne.

Postanowili też sprzedawać swe wyroby po najniższych cenach aby tylko sprzedać wiele, przez co dają możność zarobkowania swoim robotnikom a grosz pracą nabyty nie wychodzi za granicę.

W sklepie spółki można dostać rozmaite suknie męzkie po następujących cenach:

Garnitur żakietowy lub marynarkowy .	od 12 zł.	do	30 zł.
Zwierzchnia suknia	„ 12 „	„	28 „
Garnitur czarny wizytowy . . .	„ 32 „	„	42 „
Paleto zimowe	„ 15 „	„	40 „
Żakiet z kamizelką (kamgarnowy) . .	„ 18 „	„	26 „
Garnitury dla chłopców	„ 8 „	„	14 „
Bundy do podróży z sukna krajowego .	„ 30 „	„	40 „

„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich“ *jest jedynym we Lwowie źródłem nabywania tanio gotowych sukien męzkich wyrabianych w kraju.* 1973 5-?

ODEZWA!

Do wszystkich czytelników tego szanownego dziennika.

Z powodu zupełnego zwinięcia moich filii na prowincjach, jakoteż z powodu objęcia pewnego interesu fabrycznego, sprzedaję wszystkie moje artykuły o czwartą część niżej wartości, mianowicie:

Wszystko po 97 ct.

97 ct. **kapelusz męski** z miękkiego filcu, we wszystk. kolorach.	97 ct. **Ubranie trykotowe** dla chłopców lub dziewcząt, składające się ze spodni i kamizelki.	97 ct. **Kaftanik zimowy** dla mężczyzn i pań	97 ct. **Kasetka** z 10 ang. prawdz. kolorowemi chusteczkami do nosa w różnych kolorach.
97 ct. **Koszula damska** z haftami, najlepszego szyfonu.	97 ct. **Koszula męska** z dobre o szyfonu, kretonu lub oxfordu.	97 ct. **6 ścierek do naczynia**, popielatych w paski.	97 ct. **Garnitur**, składający się z damskiego medalionu, pary kólczyków, pierścionka bronzowego ze szmaragdami, pary guzików do mankietów z pat. zamkiem.
97 ct. **6 par skarpetek** jednokolorowych lub w paski.	97 ct. **6 serwetek** białych lub kolorowych wzoru adamaszk.	97 ct. **Chustka dla pań** wielka.	97 ct. **Medalion** najnowszego fasonu, wys. kamieniami.
97 ct. **Dobry obrus** biały, adamaszkowy lub kolorowy.	97 ct. **Kobierzec na łóżko**, z juty w deseniach.	97 ct. **3 szt. chusteczek do nosa** z jedwabiu lyońskiego w różnych kolorach.	97 ct. **Prześcieradło** wielkie obrąbione.
97 ct. **Spodnie męskie**, ochrona przed zimnem, wielkie.	97 ct. **Cygarniczka** z prawdziwej piankі morskiej.	97 ct. **Pierścionek** z brylautami imitow	97 ct. **Spodniczka** płócienna lub z szyfonu.
97 ct. **Fajka z morskiej pianki**, z przykrywką.	97 ct. **Łańcuszek do zegarka** ze sztuczn. złota z brylokami.	97 ct. **Chochla** z prawdz. londyńskiego srebra britania	97 ct. **Kalesony męskie** z płótna domowego trwałej roboty.
97 ct. **Wachlarz damski**, pięknie malowany, modny.	97 ct. **2 lichtarze** z prawdziwego londyńsk srebra britania	97 ct. **6 widelców** francuskich, z prawdziwego londyńskiego srebra britania.	97 ct. **Chustka jedwabna**, 1 łok. wielk. w dowolnych kolorach.
97 ct. **Branzoleta**, wysadzana bogato kamieniami.	97 ct **3 noże stołowe** z londyńskiego srebra britania.	97 ct. **Spodnie zimowe** (syst Jaegera) dla mężczyzn	97 ct. **Fartuch Zefir**, francusk. kroju na taśmach.
97 ct. **12 łyżeczek do kawy**, z prawdziwego londyńskiego srebra „Britania“.	97 ct. **Spodnica w paski.**	97 ct. **6 ręczników** wzoru Carro, obrąbiane.	
97 ct. **3 pary pończoch** dla pań, dobrej jakości.	97 ct Para eleganckich **bucików** sukiennych do pokoju	97 ct. **6 łyżek stołowych** z prawdz. londyń. srebra britania	

Tylko 1 zł. 10 ct. ozdobnie wyrabiany ścienny zegar gabinetowy z werkiem zregulowanym, z wagami na łańcuszkach i plastyczną ozdobą bronzową

Wysyłkę uskuteczniamy za pobraniem; coby się nie podobało będzie wymienione, lub pieniądze zwrócone. 1182 3—3

J. H. Rabinowicz we Wiedniu, III. Bez. Hintere Zollamtstrasse Nr. 9.

Bernhard Ticho w Bernie,

Krautmarkt Nr. 18,

(we własnym domu) wysyła za pobraniem: 1494 6—20

1000 resztek kamgarnowych, 6 metr 40 cm. na zupełne ubranie męzkie, dobre do prania . 3 zł.	**1000 resztek berneńskich sukien** 3¼ mtr. na zupełne ubranie męzkie 4 zł. 50 ct.
Dziesięcio metr. kazimiery półwełniane, 100 cm. szerokie we wszystkich kolorach, na suknie . 4 zł 50 ct.	**Sztuka płótna domowego.** ¾ 29½ wied. łok. . 4 zł. 50 ct. ¾ „ „ „ . 5 „ 50 „
Dziesięcio metr. fole indyjskie, półwełniane, podwójnej szerokości na zupełną suknie . . 5 zł.	**Sztuka oxfordu rumburskiego,** 29½ wiedeńskich łokci, najlepszej jakości . . . 4 zł 50 ct.
Dziesięcio metr. materje broszurowane, wybornej jakości. 60 cm. szerokości . . 3 zł 80 ct	**Szt. szyfonu,** nader dobrej jakości, 30 wied łokci zupeł. 5 zł. 30 ct. najlepszej jakości . 6 „ 50 „
Dziesięcio metr. Dr idrant, nader trwała materja 2 zł 80 ct. najlepszej jakości . 4 „ 50 „	**Szt. Weby King,** 30 wied. łokci. zup ¾. lepsza od płótna 5 zł. 50 ct. najlepszej jakości ¾ . 6 zł. 50 ct.
Dziesięcio metr. materje na suknie lub na sztafroki 60 cm szer. w najnowszych deseniach 2 zł. 50 ct	**Garnitur jutowy,** składający się z 2. kap na łóżko i obrusa z frendzlami 3 zł. 50 ct
Dziesięć metr. rypsu wełnianego we wszystkich kolorach, 60 cm. szer. na suknię . . 3 zł 80 ct	**Garnitur rypsowy,** z dwóch kap na łóżka i kapy na stół z kutasami 4 zł. 50 ct.
Dziesięć metr wełnianego bezu (Beige). podwójnej szerokości, na zupełną suknię . . 8 zł. 50 ct.	**Resztki pokrowców na podłogę,** 10 do 20 metr dług. nader trwałe, w pysznych deseniach . 4 zł. 50 ct.

Wzory i cenniki gratis i franco.

POMPY WAGI

wszelkiego rodzaju do celów domowych i publicznych, gospodarczych, budowli i przemysłu.

najnowszej ulepszonej konstrukcji.

Nowość! Według postępowania patentowanego oksydacyjnego Bower-Barff.

Oksydowane pompy ochronne od rdzy.

Wagi decymalne, centesimalne i mostowe z drzewa i żelaza, dla użytku handlowego, fabrycznego i gospodarczego i innych celów przemysłowych, wagi osobowe, wagi do użytku domowego i wagi na bydło.

Kom. Towarzystwo dla wyrobu pomp i maszyn **W. Garvens, Wiedeń, I. Wallfischgasse 14.** Katalogi gratis i franco

Do nabycia w handlach maszyn, towarów żelaznych, w handlach towarów technicznych i wodociągowych, przedsiębiorstwach budowy studzien itd. Należy żądać wyraźnie Garvensa oksydowanych pomp, lub Garvensa wag.

Hektograf.

Najlepszy w świecie aparat do pomnażania.

Józef Lewitus, we Wiedniu I. Babenbergerstrasse 9 b.

Składy *we Lwowie* w handlu papieru pp. Seyfartha i Dydyńskiego, *w Krakowie* w handlu papieru Jana Fischera.

1271a 2-8

WYSTAWA MEBLI.

Codzienna sprzedaż MEBLI wszelkiego rodzaju.

Centralverkaufshaus we Wiedniu, I. Krugerstrasse 5

St. Pöltenerhof (nächst der Kärtnerstrasse).

Ilustrowane album mebli wraz z cennikiem za złożeniem 1 zł. 50 ct.

Kwizdy płyn gośćcowy

od wielu lat wypróbowany wyborny środek na

gośćciec, reumatyzm i cierpienia nerwowe.

mar. ochron. Takowy przydaje się wybornie przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach) przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.**

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie:**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beizera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego;

hurtownie w handlach materjałów aptecznych: pp. J. Hanke, A. Hübnera i J. Späth.

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie:**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;

hurtownie w handlach materjałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, J. Janigi, Ed. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materjałów aptecznych:** Baranów, Bełz, Biała, Bóbrka, Bochnia Bolechów, Borysław, Borszczów, Brzesko, Brody, Brzeżany, Buczacz, Bursztyn, Czortków, Dębica, Dolina, Drohobycz, Dynów, Glinany, Głogów, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jezierzany, Kołomyja, Kossów, Krosno, Krzeszowice, Kutty, Leżajsk, Łopatyn, Mielec, Mikulińce, Milowka, Myślenice, Nadwórna, Niemirów, Nisko, Nowy Sącz, Obertyn, Oderberg, Oświęcim, Podgórze, Podhajce, Podwołoczyska, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl, Radymno, Rohatyn, Rozdół, Różniatów, Rozwadów, Rzeszów, Sądowa Wisznia, Sambor, Sanok, Sędziszów, Skała, Skałat, Skole, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Uhnów, Ulanów, Wareż, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Wojniłów, Zabłotów, Zakliczyn, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów Złoczów, Żmigrod, Żółkiew, Żurawno, Żywiec.

Główny skład dla Galicji u P. Mikolascha apt.

we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tych znajdują się we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszają prowincjonalne dzienniki.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy kupnie tego preparatu uprasza się P. T. Publiczność, ażeby żądała Kwizdy płynu gośćcowego i na to baczyła, że tak każda flaszka, jakoteż karton opatrzone są powyższą marką ochronną. 1805 5—6

Odznaczone pochwałą Jego ces. Mości cesarza austr.

Odświeżające i obfite w kwasoród

Powietrze leśne i w pokoju

tylko przez rozpylenie aptekarza Ghyllanego

BUKIETU LEŚNEGO

Zrobiony z świeżych pędów drzew iglastych i wonnych kwieci lasowych, odwania i czyści powietrze, wzmacnia przyrządy oddechowe, powinien się więc znajdować w każdym pokoju dzieci lub mieszkalnym. Jako dodatek do kąpieli jest bukiet leśny z powodu odświeżających i wzmacniających własności bardzo przyjemny na nerwy i skórę, również jako codzienny dodatek do wody do mycia. Ghyllaniego bukiet leśny jest z powodu swego wspaniałego zapachu lepszy od każdego innego środka desinfekcyjnego, również można nim perfumować pokoje i chustki do nosa Wielka flaszeczka 1 zł., mała 60 ct.

Główny skład i fybryka 1174 7—7

G. Wettendorfer w Wiedniu, Hernals, Veronikagasse 32.

Skład we Lwowie u P. Mikolascha apt., w Nar. Torhowli i wszystkich filiach w Brodach apt. Wilh. Landesberga i w Krakowie K. Wiszniewskiego apt.

Tysiące ludzi cierpi na tasiemca.

Mała liczba z nich zna rzeczywistą przyczynę ustawicznych cierpień.

Pod gwarancją usuwa się każdego tasiemca z głową

oraz inne robaki tak u dzieci, jak i u dorosłych w przeciągu pół godziny bez bolu i niebezpieczeństwa, bez przerwy w zatrudnieniu, pojedynczym i łatwym do zażycia środkiem, który nawet dla doświadczenia zażyty, nie jest szkodliwym.

Większa część ludzi cierpiących na tasiemca, uważaną jest jako chora na niedokrewność i cierpienia żołądka.

Oznaki powyższej choroby są: obecność w kale białawych łazankowatego lub ziarna harbuza kształtu, członków tasiemca lub innych robaczków, cera blada, mdły wzrok, niebieskie obwódki koło ócz, wycieńczenie, zaflegmienie, stale obłożony język, niestrawność, brak apetytu naprzemian z gwałtownem uczuciem głodu, nudności a nawet mdłości przy próżnym żołądku lub po zjedzeniu pewnych potraw. Uczucie jakby się coś z żołądka do gardła pchało, znaczne nagromadzenie śliny w ustach, kwasy żołądkowe, zgaga, silne odbijanie, zawrót i częsty ból głowy, nieregularny stolec, swędzenie w nosie i kiszce oddechowej, kolki, przelewanie się w brzuchu, wreszcie kłójący i ciągnący ból w kiszkach, bicie serca, zboczenia menstruacyi, uczucie znużenia i t. d.

Honorarium włącznie ze środkiem 6 zł. w. a.

Leczy także listownie szybko i gruntownie według najnowszej metody specjalnej pod gwarancją za skutek: wszystkie tajemne choroby, cierpienia spodnich części ciała, osłabienie, liszaje, rany, wrzody, nerwobole, upławy, cierpienie żołądka, gościec, kurcze wszelkiego rodzaju.

Wysyłka lekarstw bezzwłocznie i dyskretnie.

Lekarz specjalista S. RAPPAPORT w Borysławiu (Galicja).

Prawdziwe węgierskie naturalne WINA

wysyła za pobraniem w beczkach od 10 litrów i wyżej:

dobre stare wino stołowe białe po	24 ct. litr
wyśmienite z r. 1872 białe	28 „ „
Riessling z r. 1872 białe	35 „ „
Ruster Ausbruch słodkie biało	75 „ „

WINA czerwone najlepszej jakości od 25 ct. i wyżej, ŚLIWOWICA prawdziwa syrmska 70 ct. do złr. 1·20, BOROWICZKA trenczyńska (jałowcówka) 80 ct do zł. 1·50. — Beczki liczę najtaniej po własnym koszcie i przyjmuję takowe w dobrym stanie po cenie policzonej franco koleją tam i napowrót. Szynkarzom przy odbiorze najmniej 100 litr daję 5% rabatu.

Przy zamówieniach upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej.

Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnicy w Preszburgu (Węgry). 1261 13—?

Brömer

Elmerhausen & Co., we Wiedniu,

II., Lichtenauergasse 1.

Skład angielskich bicyklów.

Nowo ulepszony

bicykl wojskowy,

wszędzie na łożyskach kulistych, zaniklowany, elegancki, trwały. Cena 135 zł., także na raty. Książka Ilustrowane katalogi gratis. do nauki 20 ct. 126 9a 7—60

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy

podarek okolicznościowy.

(Upominek po umarłych).

Portrety naturalnej wielkości

z każdej fotografii nadesłanej. Za 1 zł. Gwarantuje się najwierniejszą [illegible]nę. Fotografia nie będzie uszkodzoną. Czas dostawy 10 dni.

Artystyczny zakład artystyczny

Siegfried Bodascher

we Wiedniu, 1120 6—?
III. grosse Pfarrgasse 6.

SKŁAD KOMISOWY

C. k. uprzyw. Fabryki

Benedykta Schrolla Syna w Braunau.

Szyrtingi, Szyfony sztuka 40 metrów od złr. 8·20 do złr. 18·50, metr od 20½ ct. do 47 centów.
Płótna górskie bawełniane (lepsze od weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6·20 do złr. 7·65, 1 metr od 26½ ct. do 33 cent.
Creasy, Dymki, Brylantyny, Oxfordy, Floridasy etc.

polecają

Ed. OBERLEITHNERA Synowie we Lwowie plac Marjacki l. 8.

Cennik fabryczny na żądanie franco.

Nowo otworzony handel drobiazgowy

A. SEDLAK

we Lwowie przy ulicy Sobieskiego l. 9.

poleca Szanownej P. T. Publiczności

wszelkie potrzeby do krawieczczyzny, haftu i szydełkowania, **roboty na kanwie** zaczęte i wykończone, **przybory toaletowe, instrumenta** muzyczne, znakomite **struny** i części składowe do wszelkich instrumentów

2070 (1—3) **w doborowej jakości**

po cenach nizkich.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe pocztą odwrotną uskutecznią się.

Clayton & Shuttleworth

we Lwowie przy ul. Gródeckiej l. 22

polecają:

wszelkie gatunki maszyn i narzędzi rolniczych

własnego wyrobu znanego jako doskonały,

również 1925 7—8

Rud. Sacka oryginalne pługi i siewniki

dalej

pompy studzienne,
sikawki pożarne,
centymalne wagi na bydło,
wagi decymalne i t. d.

Reparacje wykonują dokładnie i tanio

Illustrowane cenniki gratis i franco.

WAPIENNIKI

Ludwika Graeve w Pustomytach

już są w ruchu od dnia 4. kwietnia b. r.

Biuro zamówień: ulica Zygmuntowska l. 7 c.

Juliusz Strzemczyk, dyrektor i pełnomocnik

2066 2—3

Szybka i pewna pomoc

w cierpieniach płuc,

blednicy, niedokrewności,

suchotach tuberkularnych w pierwszych stadjach, **w ostrych i chronicznych katarach płucowych, na kaszel wszelkiego rodzaju, koklusz, chrypkę, duszność, zaflegmienie**, dalej na **skrofuły, rachitis, osłabienienie** i w **rekonwalescencji**, przynosi jedynie przez aptekarza **Jul. Harbabny** we Wiedniu sporządzony

syrop wapienno - żelazisty.

Mierna **zawartość żelaza** tego od wielu lat wypróbowanego preparatu pomnaża **tworzenie się krwi**, zawartość **fosforanu** i **wapna** podsyca ogólną **czynność życia** i wzmacnia organizm, przysparza u dzieci **wzrost silnych kości** a w pierwszych okresach tuberkułów przy odpowiednem pożywieniu i pielęgnowaniu **zasklepienie**, to jest **wyleczenie nadwerężonych części płuc. Przez lekarzy stwierdzana skuteczność: dobry apetyt, spokojny sen, tworzenie się krwi i kości, umniejszenie kaszlu, rozpuszczenie flegmy, znikanie łechtania kaszlowego, nocnych potów, ospałości wskutek przybywania sił, zasklepienie** (wyleczenie) **tuberkułów.**

Przestroga!

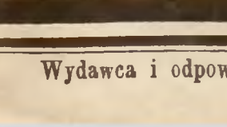

Wielka sława i znaczny popyt, jakie sobie pozyskał mój podfosforowy syrop wapienno żelazisty wskutek swej wyśmienitej działalności, spowodował liczne tegoż naśladownictwa. Ażeby zwabić publiczność, sprzedają takowy po części w pół flaszkach, po części taniej jak 1 zł. 25 ct. Ponieważ wszystkie te naśladownictwa nie mają skutku mego wypróbowanego wapienno żelazistego syropu, ostrzegam każdego tego fabrykatu, który prócz nazwy nic zgoła nie ma wspólnego z moim preparatem. Upraszam tedy, wyraźnie żądać wapienno żelazistsego syropu Herbabnego, i na to uważać, że powyższy przez władzę protokołowany znak ochronny znajduje się na każdej flaszce i do każdej flaszki dołączona jest broszura Dr. Schweizera, zawierająca dokładne pouczenie i wiele świadectw. Inaczej opakowane fabrykaty należy jako bezwartościowe naśladownictwo odrzucić. 1087 6—6

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

we **Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit"**

Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem", Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński. J Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M Reder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Jaśle*: R. Falch; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyji*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski: w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Maćkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński: w *Sadagórze*: Rabinowicz: w *Sniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed Liszka i J. Habermau; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beili i J. Macura apt; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Starożyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F Schneider; w *Żółkwi*: w c. k apt obw A. Dadleca.

Podejmuje się strojenia i uporządkowania fortepianów na prowincji.

M. PRZYBYLSKI

Fabrykant fortepianów i organmistrz

oraz zaprzysiężony rzeczoznawca fortepianów

ulica Kościuszki l. 20 we Lwowie

wydoskonaliwszy się wszechstronnie w swym zawodzie w pierwszych zakładach za granicą, osiadł we Lwowie na łaskawe wezwanie Wgo Pana **Karola Mikulego**, dyrektora tutejszego konserwatorjum, i uskutecznia **wszelkie rekonstrukcje, reperacje i strojenie organów, fortepianów i harmonium** tak w miejscu jak również na prowincji.

UZNANIE. Najmocniej polecam wszystkim fortepianistom, którym na doskonale wystrojonym fortepianie zależy, pana Macieja Przybylskiego, który nietylko w strojeniu życzeniom najzupełniej odpowie lecz wszelkie możliwe reperacje jako uczeny fabrykant fortepianów najsumienniej wykona.

1951 4—? *Karol Mikuli*, w. r.

Podejmuje się strojenia i uporządkowania fortepianów na prowincji.

Kurort Ober-Salzbrunn

na Szląsku.

Stacja kolei (2 godziny z Wrocławia) 407 metr. nad powierzchnią morza; — łagodny klimat górski, celujące swemi alkalicznemi zdrojami pierwszorzędnemi, posiadający wielki zakład żętyczny (żętyca krowia, kozia i owcza, właś. mleko, mleko oślice), starający się przez powiększenie i upiększenie swych zakładów zadosyć uczynić wszelkim wymogom tak w zakładzie, jakoteż co do pomieszkań. — Skuteczne w chorobach krtani, płuc i żołądka, na zołzy, cierpienia nerek i pęcherza, gośćc wych, uciążliwościach hemoroidalnych, s czególnie dla niedokrewnych i rekonwalescentów. Szczególnie sezon wiosenny i jesienny. Wysyłkę wody „Oberbrunn" uskuteczniają pp. Furbach & Striebel w Obersalzbrunn. Zamówienia na mieszkania załatwia

książęca inspekcja źródła.

KEFIR sporządzony w książęcej krowiarni przez aprobowanego aptekarza pod specjalną kontrolą lekarza zakładowego. 1628 1 12

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*: używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ulica VIVIENNE i we wszystkich głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

NAJWIĘKSZA W KRAJU
CZYTELNIA
31.000 dzieł
polskich, niemieckich, francuskich i angielskich,
tudzież
SKŁAD NUT
na wszystkie instrumenta i do śpiewu
WYPOŻYCZALNIA NUT
51.000 sztuk
dawniej
KAROLA WILDA
uzupełnione najświeższemi nowościami
połączone z zakładem
przy placu Katedralnym.
Warunki abonamentu i katalogi rozsyłają się na żądanie franco.

LIPPMANNA

KARLSBADZKIE

PROSZKI BURZĄCE

Vademecum dla cierpiących na żołądek i bole brzucha.

Regulują trawienie, przyspieszają wymianę materji, a wszystkie znane środki krew czyszczące przewyższają niezawodną swoją skutecznością. 1744b 1—4

Nabyć można wszędzie w aptekach. W większej ilości w drogerjach i składach wód mineralnych.

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli na każdej dozie widoczna jest Lippmann'a marka ochronna. Centralne źródło rozsyłki: **Lippmann'a apteka w Karlsbadzie.**

Do nabycia *we Lwowie* w apt. pp. Beisera, H Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z Ruckera, A. Sklepińskiego; dalej w aptekach: w Białej, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Chorostkowie, Drohobyczu, Jeziernie, Jezierzanach, Kołomyji, Krakowie, Krynicy, Lisku, Oświęcimie, Przemyślu, Przemyślanach, Samborze, Sieniawie, Skale, Stanisławowie, Stryju Suczawie, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu i we wszystkich aptekach Galicji.

Kantor wymiany

c. k uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY hipoteczne,

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1 lipca 1868 (Dz p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, są **w tym kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1761 9—?

C k. patentowane hygieniczne preparaty do racjonalnego pielęgnowania ustnej i zębów **Med. dr. C. M. FABERA**, lekarza przybocznego śp. cesarza Meksyku, kawalera orderu legii honorowej itd. we Wiedniu.

ESENCJA do UST EUCALYPTUS,

(premiowana r. 1878 w Paryżu)

działająca wyśmienicie antyseptycznie i antimiazmatycznie, a zarazem jako środek ochronny przeciw dyfterji, niezawodna na bole szyi każdego rodzaju na niemiłą woń z ustnej i żołądka, na zgniliznę zębów itp. Dla dzieci do płukania przed szkołą i po szkole nader polecona Do odwonienia pokojów niezawodna Cena flakonu 1 zł. 20 ct.

SPECYFICZNE MYDŁO do UST „PURITAS"

Jedyne ongi na wystawie światowej (Londyn 1882) odznaczone medalem nagrody, jako najracjonalniejszy i najdelikatniejszy środek konserwujący zęby. Cena puszki 1 zł. 1481 20—24

Gwarantowane SZCZOTECZKI do ZĘBOW PURITAS

z prasowanego drzewa i chemicznie odtłuszczonych sierci. Sztuka 50 ct.

Do nabycia *we Lwowie* w apt. K Mikolascha, Wewiórskiego, Z. Ruckera, w *Tarnopolu* u L. Fleischmanna, M. Kohanego apt., w *Brodach* M. Redera apt, w *Żółkwi* u Dadleca apt., *w Przemyślu* u L. Nahlika, apt., *w Drohobyczu* u J. Aichmüllera, apt., *w Rzeszowie* u A. Karpińskiego, apt.

Główne biuro wysyłek: we Wiedniu, Bauernmarkt 3.

Najlepszą
BIBUŁKA na PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego

firmy **Cawley & Henry w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecona przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od cudzej ingredjencji i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu Karntnerstrasse 26

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

Cena
1 flakon Ekstraktu orzechowego po złr 1.50 i 3 złr.
1 słoik Pomady orzechowej po złr 1 i 2 złr.
1 flakon Olejku orzechowego po złr. 1 i 2 złr.

Składy we Lwowie u Zygm. Ruckera aptekarza i we wszystkich zakładach perfumerji i fryzjerów 1997 3—20

Bittnera ulopek ziołowy Schneeberg,

według lekarskiego przepisu ze świeżo wyciśniętych, leczniczych, po największej części podczas kwitnienia zbieranych ziół alpejskich z góry Schneebergu przyrządzony sok roślinny, okazał się od przeszło 30 lat jako pewny i szybko działający środek na zastarzały kaszel, długoletnią chrypkę, zaflegmienie, koklusz, katary i zapalenia krtani i przewodu oddechowego, zapalnym i chronicznym katarom piersiowym i płucnym, kaszel krwisty i tuberkuły.

Cena flaszki 1 zł. 25 ct. w. a.

Bittnera Schneeberski ulopek ziołowy jest zawsze do nabycia:

we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Główny skład wysyłkowy: Gloggnitz, Niższa Austrja, w aptece Juliusza Bittnera. 1942 6—10

KWIZDY
środek na wygubienie szczurów i myszy.

Śmierć szczurom
(Rattentod).

Na wyniszczenie szczurów, myszy wych i polnych, skrzeczków i.

Ten środek na wygubienie skutkuje na szczury, myszy i tym nowate zwierzęta, gdy psom, kotom bin i innym pożytecznym zwierzętom dług zdania lekarskiego zupełnie szkodzi.

Prawdziwy do nabycia we Lwowie w apt. P. Mikolascha, J. Beisera, K. Żanowskiego, Z. Ruckera, Al. Hubnera, J. Hankego.

Główny skład dla Galicji:
w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie.

Cena sztuki 50 ct. a. w.

Centralny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.

Najpewniejsze i najkorzystniejsze

ulokowanie kapitału

Z powodu stałego osiedlenia we Wiedniu sprzedaję z wolnej ręki mój w Jarosławiu położony piętrowy dom narożny murowany Wys. skarbowi państwowemu pełności wynajęty, wraz z podwórzem ogrodem za wysokim czynszem.

Tylko na serjo traktującym reflektantom udzielone będą na żądanie sumienne daty.

HAY,
właściciel zakładu krowiankowego,
we Wiedniu, Alserstrasse 18.

Heirat!

Vom Bürger- bis zum höchsten Adelstand können Sie unter strengster Discretion sich sofort reich u. passend verheiraten.

Verlangen Sie einfach sofortige Zusendung unserer reichen Heiratsvorschläge. Porto 10 Pf. **General-Anzeiger, Berlin SW. 61.** (erste und größte Institution der Welt!) Für Damen frei.

Figury do wodotrysków

z lanego cynku, piękniej i trwalej niżeli w figurach glinianych wyrabiają

Aug. Kitschelta spadk.
c. k. dostawcy nadwerni,
we Wiedniu
I. Kärntnerstrasse 46.
Heinrichshof.

Ilustrowany cennik Nr. 2 gratis i franco.

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do *„Richter's Verlags-Anstalt"* w *Leipzig"* w której niechaj żąda broszury **„Przyjaciel chorych:"** W pomienionej książeczce opisane są obszernie **najlepsze i najpewniejsze środki domowe** (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadectwa choryoh.

Te świadectwa świadczą najwymowniéj, iż bardzo często pojedyńczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób, któreby się mogły zdawać nieuleczalnemi. Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiéj słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych" Za pomocą téj książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, Plac Marjacki

w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu George'a

poleca

Wielki wybór najmodniejszych parasolek i en-tout-cas po 2, 4, 6, 8, 10 złr. do najbogatszych.

parasole angielskie

nowego systemu (automat paragon) po złr. 6.50, 7, 8 i t. d.

WIELKI WYBÓR

NAJMODNIEJSZEJ KONFEKCJI DAMSKIEJ.

a to jest:

Staniki (Jersey) gładkie po złr. 5·50, 6·50, 7·50 ubierane dżetami i bortami w różnych kolorach.
Paletoclki z różnych angielskich materjałów oraz materji tricot począwszy od złr 12.
Rotondy angielskie począwszy od złr 22.
Dalmany i płaszcze angielskie najnowszej formy z modnych materjałów.
Kapelusze damskie słomkowe i filcowe w najmodniejszych fasonach po 3, 4, 5 i 6 złr. oraz ogrodowe od złr 1 75.
Echarpes i Chusteczki sznelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·—, 8·50, 10·50, 14·—.
Wielki wybór **Wachlarzy** modnych po złr. 1 50, 2, 3, 4 itd.
Gorsety francuskie po złr 6·50.
Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1 30, 1·50 itd.
Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1 30 i 1 80, 2.
Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.
Cylindry Habiga po złr. 9.
Koszule męskie białe, pięknie wykańczane po złr. 2·75 i 3 50. Najmodniejsze kołnierze i mankiety.
Wielki wybór **najmodniejszych krawatek** męskich
Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 2 do najcieńszych.
Pończochy franc. kol. fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50
Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniannne i jedwabne tuzin złr. 7 8, 9 itd.
Kaftaniki fil d'ecosse wełniane począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych
Kaftaniki, Spodnie i Skarpetki systemu prof Dr. Jägera.
Szale himalaya ang. damskie.
Kołdry angielskie w nowych wzorach od złr. 10 oraz z sierści wielbłądziej systemu dra J Jägera.
Kalosze angiel. dla pań i panów.
Wielki wybór **Albumów i Ramek** od najtańszych do bogato ozdobnych.
Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład
Prawdziwej Perfumerji Francuskiej i Angielskiej
tylko z fabryk renomowanych za granicą.
Wielki wybór
Biżuterji francuskiej.
Skład Wody kolońskiej,
po cnt. 50. złr. 1, 1 50 i 3.

1447 1—5 WIELKI SKŁAD

Wyrobów z bronzu

porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Po powrocie z zagranicy

wiele 2069 1

NOWOŚCI.

Ceny bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Kompletne wyprawy

od pojedynczej do najbogatszej, tyczące się wszelkiej **bielizny** jakoteż **konfekcyi dla dam,** (modele paryskie) a mianowicie:

suknie ślubne, kostiumy, dolmany, płaszcze i t. p. — poleca:

Magazyn Schayerów

we Lwowie.

1138

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A.)